

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

**DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA**



**DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA**

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
Konto cz. P. K. O. 205.102

Nr. 235

Looping 30 samolotów polskich nad Bukaresztem

Raid polskiej eskadry lotniczej do Rumunii

(o) Warszawa, 12. 10. (tel. wł.). Dziś rano z lotniska wojskowego w Warszawie wystartuje 30 samolotów myśliwskich (w tym kilka 4 pułku lotniczego w Toruniu) do rajdu grupowego do Rumunii.

Na czele eskadry leci szef lotnictwa wojaskowego w Polsce pułk. dypl. Rayski. Całością dowodzi major pilot Pawlikowski. Samoloty lecieć będą w czterech kłuczach po siedem maszyn każdy. Za lotnikami wystartuje z Warszawy do Bukaresztu samolot Fokker, w którym polecą mechanicy wojskowi.

Eskadra polska w czasie swego pobytu

w Rumunii będzie gościem lotnictwa rumuńskiego, bowiem wizyta naszych lotników w Bukareszcie jest odpowiedzią na ostatni przylot do Polski księcia rumuńskiego Mikołaja, szefa lotnictwa rumuńskiego.

Przelet do Bukaresztu odbywać się będzie etapami, ze względu na konieczność zaopatrzenia się po drodze w benzynę.

Pierwsze lądowanie będzie miało miejsce we Lwowie, drugie w Płoszowicach pod Stanisławowem, skąd rano nastąpi start do Bukaresztu.

Stolicę Rumunii powita nasza eskadra bardzo rzadko wykonywaną akrobacją, mia nowicie zbiorowym loopingiem wykonanym równocześnie.

Marszałek Piłsudski wywarł na Titulescu poleźne wrażenie

Paryż, 12. 10. (PAT). Po wyjeździe z Warszawy min. Titulescu udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Havasa, któremu oświadczył m. in. co następuje:

„Marszałek Piłsudski wywarł na mnie bardzo poleźne wrażenie — jest to postać nieporównana”.

Mówiąc o stosunkach sowiecko-rumuńskich, min. Titulescu zaznaczył, że są one obecnie bardzo dobre. Zapytywany dalej

w sprawie sojuszu francusko-rumuńskiego, minister oświadczył, że Francja stoi zawsze u boku Polski i Rumunii.

Min. Titulescu zakończył swój wywiad ubolewaniem z powodu krótkości pobytu w Polsce, która jak oświadczył, zajmuje już pierwszoplanowe stanowisko w polityce międzynarodowej i pozycja jej wzmacniać się będzie ciągle.

Angielski głos o tem, co w gdańskiej frawie piszczy

„Manchester Guardian“ w korespondencji z Warszawy omawia porozumienie polsko-gdańskie, zaznaczając, że umowa ta wywołała zadowolenie u obu stron zainteresowanych. Korespondent podkreśla, że dla Polski porozumienie się z Gdańskiem możliwym było dlatego, że Berlin dał Gdańskowi instrukcje co do zawarcia tego porozumienia. Politycznie Gdańsk związany jest Niemcami więcej, niż kiedykolwiek, ale ekonomicznie dla dobra Gdańska idzie się z polecenia Berlina na drogę kompromisu z Polską. Korespondent stwierdza, że wys. komisarz Ligi Narodów Rosting okazał w tej sprawie

duże zainteresowanie i pomoc. „Manchester Guardian“ wyraża nadzieję, że następca Rostinga będzie nie tylko kontynuował politykę pokojowej współpracy pomiędzy Polską a Gdańskiem, lecz postara się również, aby niehitlerowska część ludności gdańskiej nie była zależna od łaski hitlerowców, jak to się dzieje obecnie.

„Financial Times“ i „Financial News“ zamieszczają wiadomość o ostatecznym rezultacie subskrypcji Pożyczki Narodowej podkreślając jej wielkie powodzenie.

Targi i ustępstwa są niemożliwe — odpowiedział Paul-Boncour Nadolnemu

Paryż, 12. 10. 10. (PAT). Ambasador Nadolny odwiedził Paul Boncoura, który przedstawił mu poglądy rządu francuskiego na obecny stan rzeczy na Konferencji Rozbrojeniowej i powtórzył mu słowa premiera Daladiera wypowiedziane w Vichy: „Targi i ustępstwa są niemożliwe”

W odpowiedzi Nadolny zapewnił, iż Rzesza niemiecka pragnie gorąco przyczynić się do sukcesu Konferencji, lecz w żadnym konkretnym punkcie nie wykazał ducha pojednawczego reprezentowanego przez siebie rządu.

Złoto i srebro wywozili z Polski do Niemiec

Głośna sprawa sądowa przeciwko Salowi, Bachrachowi i towarzyszom, oskarżonych o przemytnictwo częściowo rozpatrywana była przed sądem w Katowicach.

Świadek nadkomisarz Chomański złożył przed sądem drugoczące zeznania, obciążające Sala i Bachracha.

Mówiąc o dawniejszych procesach Sala, świadek ten udowodnił, że Sal i Bachrach byli z sobą od lat w kontakcie i trudnili się przemytem nie tylko jedwabiu, ale i złota i srebra, które to kruszce skupowali w Małopolsce, Kongresówce i nawet w Rosji Sowieckiej. Za te sprawki odpo-

wiadał Sal przed Sądem Okręgowym w Katowicach i został prawomocnym wyrokiem zasądzony na jedenasto miesięcy więzienia.

Na usługach Sala stała swego czasu dobrze zorganizowana szajka przemytnicza przez niego sucie wynagradzana, która codziennie dziesiątki kg. złota i srebra wywoziła z Polski do Niemiec. Przemytem tym trudnił się Sal od roku 1920 do 1929.

Świadek ponadto wspomniął, że w roku 1926 toczyła się pewna sprawa szpiegowska, w którą oskarżony Bachrach był wmięszany. Mianowicie miał on przez Sala do-

Plk. A. Maruszewski — wojewoda tarnopolskim

Warszawa, 12. 10. (PAT). Dnia 10 października rb. ustąpił wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Moszyński. Stanowisko wojewody tarnopolskiego powierzono zostało plk. dypl. Arturowi Maruszewskiemu.

Szef lotewskiego lotnictwa cywilnego zaznajamia się z naszymi urządzeniami żegludowymi

Warszawa, 12. 10. (PAT). W dniu wczorajszym przybył samolotem polskich linii lotniczych „LOT” z Rygi naczelnik wydziału lotewskiego lotnictwa cywilnego inż. Janis Jerins. Gość lotewski przybywa do Polski dla zaznajomienia się z organizacją radiotelegraficzną w Polsce, w szczególności mając na celu zbadanie stacji gonimetrycznych, przeznaczonych dla żeglugi powietrznej w związku z zamierzoną budową takiej stacji na Łotwie.

Korzystając z bytności w Polsce p. Jerins odwiedzi swoją rodzinę zamieszkałą w Łodzi. Podróż do Łodzi gość lotewski odbędzie taksówką-samolotem polskich linii lotniczych „LOT”.

XIV zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło swe obrady

Genewa, 12. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym zakończyło swe obrady 14-te Zgromadzenie Ligi Narodów. Przy niemal pustej sali i nikłym zainteresowaniu Zgromadzenie przyjęło szereg raportów komisyjnych oraz zatwierdziło budżet Ligi na rok 1934 w wysokości 30.640.000 franków szwajcarskich.

Byrd na czele 75 towarzyszy wyruszył do bieguna połudn.

Boston, 12. 10. (PAT). Admirał Byrd w towarzystwie 75 towarzyszy wyrusza dziś na pokładzie okrętu „Jakob Rouppert” do bieguna południowego, gdzie zamierza dotrzeć w dn. 1 stycznia.

Pokój zapanował, ale... w Ameryce Południowej

Rio de Janeiro, 12. 10. (PAT). Onegdaj przed stawiciele Argentyny, Brazylii, Chile, Meksyku, Urugwaju i Paragwaju podpisali układ połączający wojnę i stawiający poza prawem państwa napastnicze i dążące do oderwania siłą obcych terytoriów. Traktat przewiduje również pokojowe załatwianie wszystkich zatargów.

Dekrety i zarządzenia celne

(o) Warszawa, 12. 10. (tel. wł.). Dnia 11 bm weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, ustalające cła maksymalne na szereg towarów a mianowicie: futra, surowe skóry, węgiel kamienny, koks, rtęć, aluminium, miedź, nikiel, mosiądz, tombak, spiż i bronz.

Jednocześnie weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o częściowej ustawie regulującej stosunki celne. Dekret ten postanawia, że Rada Ministrów może wprowadzać w życie ograniczenia zarówno w przywozie jak i wywozie towarów. Weszło także w życie kilka rozporządzeń ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych przyznających ulgi celne na szereg im portowanych do Polski towarów.

Dyrektorzy linii wschodnio-azjatyckiej w Gdyni

Wczoraj przyjechali z Amsterdamu do Gdyni dyrektorzy nowo-założonej linii okrętowej Far East Line pp. baron Taets, van Amerongen oraz Tieman, w związku z uruchomieniem w niedalekiej przyszłości statków, łączących Gdynię z Dalekim Wschodem. Goście złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego oraz zwiedzili port.

O eksport polskiego żyta do Niemiec

Berlin, 12. 10. (PAT). Wczoraj przybyła do Berlina delegacja polska, biorąca udział w rokowaniach z rządem niemieckim w sprawie porozumienia eksportu żyta z Polski i Niemiec. Wczorajsze rokowania rozpoczęły się po południu pod przewodnictwem dr. Moritza.

Oplaty portowe w Gdańsku obniżone będą do 50 procent

W myśl postanowień podpisanego obecnie w Warszawie paktu polsko-gdańskiego, opłaty w porcie gdańskim mają być zrównane z opłatami obowiązującymi w porcie gdańskim. Opłaty portowe w Gdańsku będą wobec tego obniżone przeciętnie o 25 do 50 proc. Obecnie w radzie portu opracowana jest nowa taryfa, która wejdzie w życie już w listopadzie br.

Na Okęciu przeniesiono lotnisko cywilne Warszawy

Warszawa, 12. 10. (PAT). Dnia 1 listopada lotnisko komunikacyjne z Mokołowa przenosi się na nowe, najnowocześniejsze urządzone lotnisko cywilne na Okęciu.

Młyn genewski miele powoli

Zamiast czynu... rezolucja

Debata mniejszościowa w Genewie stanowiąca niewątpliwie punkt centralny jesiennych obrad nad Lemanem. Wybiła się na czoło zagadnień, nad którymi radozono.

Zakończona została w sposób, usławiony już tradycją genewską, wynikający z typowej już procedury ligowej. Przyjęto bowiem rezolucję, potwierdzającą te tezy, których się domagała Polska, ale nie dano im formy prawnie obowiązującej. Uchwalono platoniczne zasady, mające niewątpliwie wielkie moralne znaczenie — ale bez konsekwencji prawnych.

Rezolucje te orzekają, iż Zgromadzenie Ligi „wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnymi zobowiązaniami prawnymi w sprawie mniejszości, przestrzegając będą niemniej w traktowaniu swoich mniejszości rasowych i religijnych w takim samym stopniu sprawiedliwość i tolerancję, jakich wymagają traktaty”.

Jest to zatem apel do dobrej woli, a nie nakaz o sile obowiązującej. Bądź co bądź jednak charakterystyczne są dwa fakty: po pierwsze, że — poza Niemcami — nikt w kilkudniowej dyskusji nie wypowiedział się przeciw tezie upowszechnienia ochrony mniejszości, po wtóre, że w głosowaniu wszyscy przyjęli rezolucję, z wyjątkiem jedynie delegata niemieckiego. Tem samym stwierdzone zostało zupełne odosobnienie Niemiec.

A jednak Genewa nie zdobyła się na czyn. Tylko na słowa... Słusznie też ktoś powiedział, że młyn genewski miele powoli... Zasadniczą właściwością i charakterystyczną cechą tego areopagu międzynarodowego jest posunięcia do najwyższego stopnia ostrożność, chęć odwołania stanowczych decyzji, choćby dane już były wszystkie warunki i wszystkie przesłanki do decyzji.

Tak też było i w tym wypadku. Z przemówień, wygłoszonych w kilkunastu debacie, wynika bez najmniejszej wątpliwości, że wszyscy uczestnicy należą do siebie siebie świadomie, jak błędne było postawienie kwestji ochrony mniejszości w ten sposób, aby jedne państwa pozostawały pod przymusem takiej ochrony, a inne były od niej zupełnie wolne.

Ale do wyciągnięcia praktycznych postanowień z tego uświadomienia sobie błędnej zasady, zwłaszcza, że usławiono ją po wojnie przepisami traktatowymi — jest dość daleka droga. Wszyscy bowiem, rozumiejąc teraz dobrze, jak to przez dziesiątek przeszło lat Niemcy pasorytowali na klauzulach mniejszościowych, obowiązujących Polskę, jak je dla swych agitacyjnych celów wyzykiwali — nie chcą wobec tego brać niebezpiecznego obowiązku na siebie.

Czynią to przedewszystkiem wielkie mocarstwa. I jest to zresztą dość zrozumiałe. Boć przecie w tych właśnie mocarstwach istnieją mniejsze lub większe mniejszości, a zawszeć lepiej nie być wobec nich skrupowanym... W Anglii nie trzeba mówić o mniejszości, bo przecie imperjum brytyjskie — to 90 proc. angiłków, rządzone przez anglosasów. Francja ma do zwalczania zarów-

Miesiąc zagadnień polsko-niemieckich

Z dniem 15 bm. rozpoczyna się na terenie całej Polski „Miesiąc propagandy zagadnień polsko-niemieckich”, organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Na całość „Miesiąca” złożą się „tygodnie propagandy zagadnień polsko-niemieckich”, które odbędą się w poszczególnych okręgach.

W skład komitetu honorowego „Miesiąca” weszli: marszałek Senatu p. Raczkiewicz, gen. Orlicz-Dreszer, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Bronisław Helczyński, ks. biskup Okocimski, ks. biskup Sapieha, wiceamin. Wacław Jędrzejewicz, dyr. Henryk Gruber, b. min. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, płk. Belina-Prądmowski, woj. Michał Grażyński, woj. Stefan Kirtklicki, woj. Marjan Kościakowski, b. marsz. Jan Dębki, p. Bernard Chrzanowski, b. wojew. Sołtan, prof. Stanisław Srokowski, prez. Henryk Strasburger, oraz prez. Włodzimierz Seydlitz.

no bretońsko - normańskie, jak i baskijskie, jak też i alzackie prądy separatystyczne. Również i Włochy na swym północnym graniczu mają czyto w Tyrolu germańskie, czy w pasie granicznym z Jugosławią słowiańskie mniejszości.

Stąd też płynie niechęć do „generalizacji” zobowiązań ochronnych wobec mniejszości narodowych. I stąd też wywodzi się ta platoniczna rezolucja ostatnia w Genewie, w której wszyscy „wyrażają nadzieję”, że nikt nie pójdzie śladem hitlerowskich Niemiec, ale nikt nie ma jeszcze ochoty prawnie i traktatowo związać się obowiązkiem takim, jaki nałożono po wojnie na „nowe” państwa.

Jednak już to, co zostało osiągnięte — stanowi bardzo ważny krok naprzód. Jeśli bowiem przypomnimy sobie niedawne lata, gdy co kwartał w Genewie „oskarżały” Polskę „zażalenia” różnych

Graebów i „zajawy” różnych Rudnickich — widzimy obecnie całkiem inne nastawienie. Teraz już wszyscy zdają sobie sprawę z charakteru tej roboty, popieranej przez Berlin. Stępione zostało raz na zawsze ostrze agresji niemieckiej w stosunku do Polski zapomocą wyzyskiwania klauzul mniejszościowych. Pod każdym względem ukrócona została możliwość mieszania się w nasze wewnętrzne stosunki, popierania irredenty, szkalowania nas przed zagranicą.

I to jest również bardzo ważne. Jest to niewątpliwie zysk i sukces.

Ale niemniej stanowisko czterech mocarstw, związanych paktem, jest wysoce charakterystyczne w swym egoizmie. W swej chęci uszczęśliwienia innych, z wyłączeniem oczywiste własnych interesów z pod strychulca powszechnego obowiązku.

Śmieszność zabija

Organ Mussoliniego wytyka „sukcesy” Trzeciej Rzeszy

We wszystkich prawie piśmie włoskich ukazał się przedruk artykułu zamieszczonego w „Popolo d'Italia” organie Mussoliniego pod tytułem „Gli Unterferherer”, a poświęconego Niemcom.

Czytamy tam, co następuje: „Nasi niemieccy przyjaciele muszą nam pozwolić powiedzieć, że w interesie samej Trzeciej Rzeszy leży, aby odnowiona została jednolitość w dyrektywach i kiero-

wnictwie a aby panowie podszefowie zmuszeni byli do milczenia.

Pewnego pięknego dnia kilku podszefom w pruskiej prowincji wpadła myśl, aby zakazać kobietom palenia, używania preparatów kosmetycznych i malowania się, co kobiety czynią już od czasów faraonów. Niestety. Każda połowica musi ulec przed modą! Jeżeli moda zaprowadzi krótkie suknie, nie potraficie sukni tych przedlu-

Zjazdy powiatowe działaczy gospodarczych

W dniu 8-ym bm. odbyły się dalsze zjazdy gospodarze w powiatach: rypińskim — z udziałem pos. Rudnickiego, włocławskim — z udziałem sen. Perzyńskiego i posłanki Wolskiej, oraz gostyńskim — z udziałem pos. Pomianowskiego.

Na zjazdach tych, bardzo licznie obestanych, omówiono szereg zagadnień gospodarczych, a m. in. sprawy związane z przystosowaniem produkcji rolnej i hodowlanej do obecnej konjunktury, sprawy spółdzielczości rolnej, zagadnienia kredytowe, sądów rozjemczych, potrzeby rzemiosła, kwestję nielegalnych warsztatów rolniczych, sprawy związane z bezrobociem itp.

Ograniczenie dowozu kartofli z Polski do Gdańska

W tutejszych kołach handlowych krąży u. porczywe pogłoski o zamierzonym ograniczeniu dowozu kartofli polskich do Gdańska.

Według tych pogłosek, kartofle polskie byłyby dopuszczalne na rynek gdański dopiero po wyczerpaniu zapasów kartofli wyprodukowanych na obszarze W. Miasta.

Rzemiosło wzmacnia nasz wywóz

100 tysięcy beczek rocznie zagranicę

Na terenie Rady Izby Rzemieślniczych podjęto ostatnio prace nad zorganizowaniem związku wytwórców i eksporterów beczek, którego celem byłoby wzruszenie wszystkich zainteresowanych w wywozie beczek czynników wytwórczych, a więc zarówno przemysłowych jak i rzemieślniczych, a także wytwórców klepek oraz dostawców surowca drzewnego.

Powołanie do życia nowego związku łączy się ściśle z planowaniem podjęcia akcji zwiększenia naszego eksportu w tej dziedzinie, w związku z otwieraniem się na tem polu możliwości, zwłaszcza jeżeli chodzi o rynek Stanów Zjednoczonych.

Należy zaznaczyć, że zdolność wytwórcza naszego bednarstwa wynosi obecnie zgórą 100 tysięcy beczek rocznie, a w razie rozwoju wy-

wozu zagranicę będzie mogła być znacznie podwyższona. Możliwości wywozu zaznaczają się zwłaszcza w zakresie beczek do masła i sferdy, które znalazłyby zbyt w Danji oraz beczek do piwa i wina, które mogą być wywożone w poważnych ilościach do Stanów Zjednoczonych.

Do projektowanego związku, którego statut już został opracowany i będzie niebawem zgłoszony do rejestracji ustawowej, zgłosiły już akces wytwórcie bednarskie Warszawy, Piotrkowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku, Lublina i Kielc. Spodziewane jest również przystąpienie wytwórci z Pomorza i województwa Iwowskiego.

Projektowane jest również powołanie do życia wspólnego biura sprzedaży.

Ucalona skóra

Do siedzącego w kawiarni dyrektora jednego z banków, które przyjmowały subskrypcję Pożyczki Narodowej, podchodzi pewien pan.

— „No i jakże tam, panie dyrektorze — dużo pieniędzy złupiliście z biednych ludzi na tę waszą daninę pożyczkową?”

— Daruje pan — nie „lupiliśmy” nikogo. A pozatem Pożyczka nie była żadną „daniną”. Podpisywał ją dobrowolnie kto chciał, bez najmniejszego przymusu, w miarę własnego poczucia obywatelskiego i swoich możliwości finansowych.

— „Ładnie mi bez przymusu! A te wasze odezwy Komitetów Obywatelskich, grożące publikowaniem nazwisk tych, co nie podpisał, to może nie przymus?”

— Nie, mój panie, to nie „przymus”. Społeczeństwo ma jednak swoje dobre prawo kontrolować, czy każdy obywatel istotnie spełnia swój obowiązek względem Państwa. Pana napewno nikt ani nie „zmuszał” ani nie będzie „zmuszał” do podpisania. A zresztą, mój panie, poco ta cała rozmowa? Przecież subskrypcja Pożyczki jest już i tak zamknięta.

— „Chwała Bogu, że już”, odpowiada na to ów pan z „triumfem” — i wynosi się.

Powyższa rozmowa nie jest bynajmniej zmyśloną bajeczką, lecz autentycznym faktem. Zdarzyła się ona mianowicie przed paru zaledwie dniami w jednym z większych miast na Pomorzu. Owym zaś panem, co tak gorąco pochwalił Boga, iż mu pozwolił doczekać zamknięcia Pożyczki, od której on sam celową demonstracją się uchylał — był redaktor jednego z głównych pomorskich

dzienników Stronnictwa Narodowego.

Trzeba natomiast trafu, że akurat właśnie ten sam dziennik rozpisyje się teraz bardzo szeroko na temat „praw i obowiązków patriotycznego obywatela”, podobno „krzywdzonych” przez państwowe czynniki polskie.

Komentarze są tu doprawdy zbyt liczne. Nie warto nawet wymienić — znanego zresztą — nazwiska owego „narodowego” redaktora, „biednego obywatela-patrioty”, któremu się szczęśliwie udało uniknąć „pokrzywdzenia”, go przez Państwo Polskie „złupieniem” zeń skóry.

Bez żadnych bowiem obaw o los Polski, można tę ucaloną od „złupienia” skórę pana redaktora z pomorskiej partyjnej gazety pozostawić na właściwy użytek prasy „narodowej”. Polsce i tak nie przyszłoby z niej wiele. Są bowiem pewne gatunki skór, niezdadne na nic innego, jak coby na obciążenie niem... bębna. Posługiwanie się zaś tem bałaświą grzęźniacem, a pustom narzędziem muzycznym — to przecież znana, wyłączna i przez nikogo nie kwestjonowana specjalność dzienników Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

Wszystko jest w porządku. Wielomilionowe rzesze „pokrzywdzonych” obywateli podpisały swemu Państwu pożyczkę w wysokości trzykrotnie większej niż ta. W jakiej ją pierwotnie ogłosił. A neliczna garsteczka tych „narodowych” szczęściwców, która tej srogiej „krzywdy” nie doznała, trlumfuje, że ma — całą skórę.

All right. Byleby się tylko pp. „narodowcom” ta skórka opłaciła za wyprawę...

żyć nawet przy pomocy gilotyny. Ośmieszacie się, co jest o wiele gorszem.

A tego rewolucja powinna się wystrzegać.

Rozporządzenie przeciwko paleniu i szminkom, przeciw preparatom kosmetycznym musiało wywołać następstwa, które łatwo było przewidzieć.

Dowódca oddziałów szturmowych Röhm musiał obecnie publicznie oświadczyć, że jest już czas najwyższy, aby porzucił ten system pobożniostwa mieszczań i „apostofów dobrych obyczajów” i że nie jest zadaniem oddziałów szturmowych doglądać, jak obywatele się ubierają.

Niemal równocześnie, w następstwie wielu, ba zbyt wielu przejawów i oświadczeń nieszczęśliwie dobranych, wywołany został pewien popłoch w państwach sąsiadujących z Niemcami, tak że sekretarz narodowo-socjalistycznej partji Hess uważał za stosowne wydać okólnik, w którym powiada, że popłoch ten jest bezmyślny i że kierownictwo „nazi” zaznacza, że żaden poważny człowiek w Niemczech nie może myśleć o zagrożeniu niezależności innych państw. Pewnem jednak jest, — kończy — organ Mussoliniego — że wspomniane państwa z większym zadowoleniem przyjęłyby oświadczenie podobnej treści, wygłoszone przez więcej odpowiedzialny czynnik, lub przynajmniej przez jednego z ministrów, którzy w tej chwili pośrednio czy bezpośrednio kierują polityką zagraniczną Reichu”.

Jeśli chodziło o Polskę to „bezmyślnego popłochu” trzeba by z świecą szukać. Potrafimy patrzeć trzeźwo i na zimno mierzyć właściwą miarą wydarzenia, jakie toczą się w Trzeciej Rzeszy.

Likwidacja Banku Międzynarodowego

W dniu 9 października r. b. odbyły się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Międzynarodowego w Warszawie.

Po rozpatrzeniu przedstawionych przez dyrekcję zestawień aktywów i pasywów Banku, wyrażających się w sumach: aktywów — 3.901.162,44 zł., pasywa — złotych 1.439.680,35. Walne zgromadzenie uchwaliło ze względu na brak płynności oraz ogólną sytuację ekonomiczną, likwidację spółki. Na pozycję pasywów składa się zaledwie 79 wierzycieli, z których 68 reprezentuje wierzytelności poniżej 6.000 zł. każda, reszta zaś przypada na 13 większych wierzycieli.

Komisja likwidacyjna w ciągu dni najbliższych sporządzić ma dokładny plan likwidacji i podać go do wiadomości i aprobaty wierzycieli.

Zniesienie Kas Chorych w rolnictwie

Według oświadczenia p. sen. Karłowskiego, złożonego w komisji rolnej wojewódzkiego zjazdu gospodarze BBWR w Poznaniu z dniem 1 listopada br. (a nie 1. 10.) przestaje obowiązywać przymusowe ubezpieczenie robotników rolnych w Kasach Chorych.

Zbrodniczy plan z pod znaku witosowego

Trzy masowe procesy chłopskie w Rzeszowie, Tarnowie i w Krakowie

W trzech miastach Małopolski środkowej i zachodniej, w Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie toczą się przed sądami okręgowymi trzy procesy, które są odbiciem demagogicznej antypolskiej akcji, uprawianej przez agitatorów Stronnictwa Ludowego. Jak słusznie opinia publiczna podkreśla procesy te stają się jakby dodatkowym oskarżeniem skazanych przed kilkoma dniami prawomocnym wyrokiem sądowym przywódców Centrolewu.

W Rzeszowie proces obejmuje dwa akty oskarżenia o zajścia chłopskie w czerwcu b. r. w kilku wsiach powiatu rzeszowskiego i łańcuckiego. Jeden akt oskarżenia skierowany jest przeciw Urbanowi i 49 towarzyszących, drugi przeciw Władysławowi Pasierbowskiemu i 16 towarzyszących o zajścia w Łukawcu i Wólce. Niektórzy z podsądnych objęci są jednym i drugim aktem oskarżenia. 13 osób odpowiada z aresztu. Wszyscy należą do Stronnictwa Ludowego.

Krwawe strzelanie z moździerzy

Zajścia w Grodzisku przedstawiają się pokrótce jak następuje:

W dniu 26 czerwca r. b. komitet kościelny w Grodzisku zarządził strzelanie z moździerzy w czasie nieszporów odprawianych z okazji Bożego Ciała. Komendant posterunku policji polecił posterunkowemu Ściślawskiemu i Sroce zbadać, co oznaczają strzały i skąd pochodzą. Gdy posterunkowi stanęli obok moździerzy, znaczna część uczestników procesji rzuciła się przez bramę kościelną i ogrodzenie w kierunku stojących posterunkowych, wyrwywając po drodze koły z płotu.

Kiedy posterunkowi zauważyli, biegnący w ich kierunku tłum, zaczęli uciekać ostrzelując się z rewolwerów, celem powstrzymania napastników.

Tłum dopędził posterunkowych, powalił na ziemię uderzeniami pałek i cegieł i bił ich aż do śmierci.

Następnie tłum wezwany do tego przez prezesa miejscowej organizacji ludowców Kulę ruszył na posterunek policji, rozsyłając gońców do okolicznych wsi zawiadomieniem o „rewolucji w Grodzisku” i z wezwaniem o pomoc.

Z tłumy padły strzały i posypały się kamienie na oddział policji. W wyniku starcia 5 osób padło zabitych a kilka odniosło rany.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Główny oskarżony Urban utrzymuje, że wśród tłumy rozeszła się pogłoska, że policja, zabierze proch i będzie dokonywała aresztowań”. Kto i w jaki sposób zabił posterunkowego Srokę, oskarżony nie wie.

Wycinanie lasu

W zajściach w Wulce pod Lasem dn. 19 czerwca straż leśna zauważyła przez las grupę osób z siekierami i piłami. Osobnicy ci zaczęli wycinać drzewa. Na wezwanie gajowego, aby zaprzestali wycinać odpowiedzieli pogrozkami. Gdy przybyła policja — z sąsiednich wsi zbiegł się na wezwanie tłum chłopów, składający się przeważnie z członków względnie sympatyków stronnictwa Ludowego. W czasie wycofywania się policji z tłumy padły strzały i kamienie. Komisarz Rejnien otrzymał postrzał w bok z karabinu Policja dała salwę ostrzegawczą a następnie gdy tłum nie rozchodził się salwą w tłum. Dopiero na widok zabitych i rannych tłum zaprzestał ataku i rozbiegł się.

Z OKAZJI JUBILEUSZU WITOSA

Sąd przystąpił do przesłuchania 17 oskarżonych. Większość z nich karana już była za kradzież. Oskarżeni stwierdzają, że zajście te nastąpiły na drugi dzień po wlecu ludowców w Rekszewie, zwołanym z okazji jubileuszu Witosy. Kilka oskarżonych zeznało, że tłumnie rozdawano pałki.

Wypadki ropczyckie

Przed sądem okręgowym w Tarnowie w okresie dwu tygodni odbędzie się trzynastu rozpraw; na ławie oskarżonych zasiada 129 oskarżonych ze udziałem w zajściach w powiecie ropczyckim w końcu maja i czerwca br., znanych pod nazwą „wypadków ropczyckich”.

Dn. 9 b. m. toczyły się równolegle dwie

rozprawy: pierwsza o zajścia w dniu 20 czerwca 1933 r. we wsi Nockowej, gdzie tłum chłopów, liczący około 1000 ludzi, napadł na oddział policji w składzie 60 ludzi, a druga o zajścia we wsi Kozodrzy do której co noc przez kilka dni zrzędu udawały się gromady chłopskie, celem niedopuszczenia przeprowadzenia aresztów w związku z uprzednieniem w tej wsi zajściem między egzekutorem a miejscową ludnością.

Barykady

Na skraju wsi Nockowej oddział policji natknął się na barykady. Wokoło nich i na sąsiednich polach stały tłumy chłopów. W odpowiedzi na wezwanie do rozejścia się na policję posypały się kamienie i cegły. Niebawem tłum zaczął atakować kijami policję. W pewnej chwili padło z tłumy kilka strzałów. Policja samorzutnie i w obrobie własnej zaczęła strzelać początkowo w górę, następnie w kierunku napastników. Dopiero gdy zaczęli padać zabici i

ranni tłum powoli zaczął się wycofywać. Oddział policji w sąsiedniej wsi również natknął się na barykady. W wyniku napadu 18 policjantów było kontuzjowanych, z tłumy padło 6 zabitych i 12 rannych.

Przebieg zajść, jak i urządzenie zasadzki na policję dowodzą, że napad był premedytowany i urządzony planowo.

Przypadkowo...

Oskarżeni, a m. in. członkowie Stronnictwa Ludowego: Stanisław Toś, Ignacy Dzięgiel, Andrzej Toś oraz Wojciech Worek i inni nie przyznają się do czynów, objętych aktem oskarżenia. Zeznają oni, że nic nie widzieli, nigdzie nie byli, a w wypadki zostali zawikłani przypadkowo.

W drugiej rozprawie oskarżonych jest 16 włościan.

Organizowane bojówki

Akt oskarżenia zarzuca, że po zajściu w Kozodrzy (w pow. ropczyckim) kiedy gro

mada gminiaków zmusiła egzekutora skarbowego do zwrotu niejakiemu Biernackiemu pieniędzy, chłopci schodzili się gromadnie na npc do Kozodrzy, organizując bojówkę dla stawienia oporu policji.

Wszyscy oskarżeni są członkami stronnictwa ludowego a niektórzy z nich należą do zarządu miejscowych kół tego stronnictwa.

Przed sądem w Krakowie

Za zajścia w bocheńskim powiecie przed sądem okręgowym w Krakowie odpowiada 16 oskarżonych. Wszyscy oskarżeni są o czynny udział w krwawych zajściach w dniu 5 czerwca 1932 r. w Trzcianie, Łapanowie i Grabiu, powiatu bocheńskiego, podczas których w czasie strzelaniny kilka osób poniosło śmierć, kilkanaście zaś zostało rannych.

Pierwszy dzień rozprawy, która rozpisana została na 2 tygodnie, wypełniło przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy oni do winy się nie poczuwają i zeznania, złożone czy to w czasie dochodzenia policyjnego czy też w śledztwie odwołują jako nieprawdziwe. Tymczasem zostały one ustalone zeznaniami szeregu świadków i faktami takimi, jak posiadanie w ręku broni i karabinów, pochodzących z rozbrojenia policji, których oskarżeni wytłumaczyć nie umieją.

Jednym z najgroźniejszych napastników okazał się oskarżony Antoni Dziubek, który z bronią w ręku przebił się przez kordon policyjny zachęcając tłum do zaatakowania policjantów.

Krew skrzepła na partyjnych sumieniach

Te trzy masowe procesy w Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie w całej pełni dowodzą, że odpowiedzialność moralną ponoszą agitatorzy i awanturnicy ze Stronnictwa Ludowego i że zbrodnica akcja z pod znaku pos. Witosy była ich dziełem. Tak jak i ostatni strajk rolny, który prowadzili pod hasłem „wygłodzenia miast” tak samo i te trzy procesy obciążają haniebnie ich wywrotową barbarzyńską działalność. Krew przelana skrzepła już na ich partyjnych sumieniach. Tym zaś, którzy brali udział w tych zajściach, sprawiedliwy wyrok wymierzy Sąd.

Rak ludzki na sztucznej pożywce

Doniosłe badania krakowskich uczonych

Ostatnio ogłoszone zostały w „Zeitschrift fuer Krebsforschung” wyniki złudnych badań dwu krakowskich lekarzy, dr. Zakrzewskiego, oraz dr. Kraszewskiego. Udało im się, wyhodować tkankę rakową ludzką na sztucznej pożywce, t. j. poza organizmem żyjącym. W ten sposób stworzyło się metodę, która pozwoli na badanie własności biologicznych samej komórki nowotworowej. Dotychczas przeprowadzane eksperymenty na zwierzętach, pozwalały jedynie na śledzenie reakcji organizmu na działanie nowotworu.

Eksperymenty dokonano w ten sposób, że wycięto z ciała ludzkiego kawałek nowotworu raka i hodowano go na sztucznej pożywce. Odżywką hodowli była surowica ludzka z dodatkiem substancji, hamujących wzrost. W ten sposób zdołano utrzymać przy życiu nowotwór przez 4 miesiące.

Uczni krakowscy próbowali również zaszczyć chorem na raka otrzymaną surowicę, ale nie osiągnięto narazie pomyslnych wyników.

Prace w tym kierunku prowadzili sześć lat obaj lekarze krakowscy Dr. Zakrzewski, znakomity lekarz chorób wewnętrznych uczeń zmarłego prof. Kleckiego, korzystał z współpracy dr. Kraszewskiego, który prowadził badania w klinice chirurgicznej u prof. Glatzla i dzięki temu miał dostęp do chorych na raka.

Pomyślne wyniki, osiągnięte w dziedzinie badania nad straszną chorobą raka, są dalszym etapem w walce z tym wrogiem ludzkości, wobec którego nauka jest dotychczas bezsilna. Może eksperyment lekarzy krakowskich przyczyni się do szybszego znalezienia skutecznej broni przeciw chorobie raka.

Dziesięć meteorów na sekundę

Spadające szczątki komety z 1857 r.

Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych zaobserwowano w Obserwatorium Poznańskim wspaniałą deszcz meteorów. Miaonowicie spostrzeżono poprzez lekkie chmury bardzo jasny meteor w pobliżu horyzontu zachodniego. Dziesięć minut później przy niebie wolnym częściowo od chmur liczone kilkanaście meteorów na minutę. Były to przeważnie meteory od 0 do 5 wiekości gwiazdowej. Zdarzały się jednak wśród nich i bardzo jasne, pozostawiające za sobą świecący ślad na niebie, o g. 20 m. 30 pojawił się w pobliżu gwiazdy dużej Wielkiej Niedźwiedzicy wspaniały meteor,

którego blask przewyższał blask księżycy w pierwszej kwadrze.

Największe nasilenie zjawiska miało miejsce o godz. 20 m. 45. Ilość meteorów wynosiła wtedy około 10 na sekundę. Punkt przecięcia dróg meteorów t. zw. radiant, leżał w gwiazdozbiornie Smoka, pomiędzy gwiazdami beta i ksi.

Według rachunków dokonanych w Obserwatorium istnieje duże podobieństwo pomiędzy torami tych meteorów a torom komety Petersa z r. 1857.

Meteory z dn. 9 października były zatem szczątkami tej komety.

Już ćwierć miliona na flotę wojenną

Marynarz polski spełnił już swój obowiązek

Społeczeństwo nasze, świadome swych zadań, jak również i potrzeb państwowych, czy ogólnozbiorowych, coraz częściej zabiera głos w sprawach istotnych. Ustala kierunki wysiłku zbiorowego, nastawia te wysiłki po obywatelsku w trosce o wspólne nam wszystkim dobro Piękną, już mamy tego przykłady.

Gdy w numerze poprzednim omawialiśmy nowy wysiłek i nową inicjatywę ofiarności, która zrodziła się na ziemi pomorskiej, a która wyraziła się w tem, żeby odsetki z obligacji Pożyczki Narodowej przeznaczyć na budowę polskiej floty wojennej i z tym apelem zwróciliśmy się do całego społeczeństwa — skądinąd już idą szlachetne odgłosy, poparte czynem a potwierdzające, że sprawa ta jest doniosła i zdobyła już w wielu kołach pełne zrozumienie. Bo oto oddział propagandy Floty Wojennej ogłosił następującą odezwę:

Oficerowie Marynarki Wojennej, oficerowie oddziałów wojska przydzielonych do marynarki wojennej, podoficerowie, urzędnicy i funkcjonariusze cywili marynarki wojennej uchwalili ofiaro-

wać całość podpisanej przez nich Pożyczki Narodowej wraz z procentami na Fundusz Obrony Morskiej.

Dotychczas obliczona suma ofiarowanych obligacji wynosi ćwierć miliona zł. Brak jeszcze danych z Floty i Rzecznej.

Marynarz polski spełnił swój obowiązek.

Wzywamy wszystkich komu leży na sercu przyszłość i mocarstwowe stanowisko Polski do naśladowania tego czynu marynarki wojennej.

Pokażmy, że nie tylko marynarz zdaje sobie sprawę z konieczności obrony Polski na morzu.

O ile każdy obywatel ofiaruje na budowę floty same tylko procenty swoich obligacji, otrzymamy dwadzieścia milionów rocznie, co umożliwi planową rozbudowę marynarki wojennej.

Jesteśmy pewni, że ofiarność społeczeństwa nie ograniczy się do samych tylko procentów i popłyną ofiary w postaci obligacji, które stworzą morską siłę zbrojną godną wielkiego narodu i

zdolną odeprzeć każdy zamach na naszą całość i niepodległość.

Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Propagandy Floty Wojennej, Warszawa, ul. Chałubińskiego 3, lub też do Wydziału Marynarki Wojennej Ligi Morskiej i Kolonjalnej Warszawa, ul. Widok 10.

Ta odezwa i ten czyn polskich marynarzy wraz ze służbą pomocniczą jest pięknym i szlachetnym przykładem ofiarności. Z uchwały urzędników grudziądzkich, jak i z powyższej odezwy wynika, że wszyscy rozumiemy dobrze, czego nam potrzeba.

Społeczeństwo w swoich powiązaniach i odgałęzieniach czy to będą urzędnicy, czy kupcy, rzemieślnicy, czy marynarze wyczuwa się nawzajem i wyczuwa świetnie potrzeby naszego zbiorowego życia i czynu społecznego.

A zatem pójdziemy znów wszyscy razem czynem nowym ku budowie silnej floty wojennej i ofiarujemy odsetki z obligacji Pożyczki Narodowej na Fundusz Obrony Morskiej.

Przed goleniem Krem lub Olejek

NIVEA

Używając NIVEA ogolisz się taniej jak dotychczas i zupełnie bezboleśnie.

KREM NIVEA po zł. 0.40 do zł. 2.60
OLEJEK NIVEA po zł. 1.00, 2.00 i 3.50
Polski produkt firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu



Faszystowski katechizm dla kobiet

Mąż twój jest dostojnym gościem...

Niedawno ogłoszone zostały w Italji następujące przykazania dla faszystowskich żon:

Kochaj męża swego ponad wszystko, kochaj również bliźniego. (wsk.) Nie zapominaj jednak, że dom, w którym mieszkasz, należy do twego męża, a nie do bliźniego.

— Mąż twój jest twoim dostojnym (?) gościem (?) przyjacielem i opiekunem, ale nie jest „przyjaciółką”, której się zwierzasz z drobiazgowymi kłopotami życia codziennego. Musisz nauczyć się obywać bez powierniczek tego rodzaju. Zmartwienia chowaj dla siebie. Nie dziel się nimi z mężem.

— Niechaj dom twój będzie wygodny, niechaj oblicze twoje będzie uśmiechnięte.

— Bądź oszczędna, niewymagająca. Niech ci wystarczy jasny, miły dom i spokój.

— Bądź zawsze czysto i starannie ubrana, dbaj o dzieci. Niech mąż twój odczuwa zadowolenie, patrząc na was.

(Jeżeli mąż da pieniądze z pewnością będziesz „staranne ubranie” przyp. Red.)

— Zaślubiłaś go zawsze. Musisz więc kochać go zawsze, w dobrych i złych chwilach.

(A on?)

Jeżeli żyje jeszcze matka twego męża to wiedz, że nigdy nie będziesz dosyć oddana i czuła dla tej, która nauczyla twego ukochanego, gdy był dzieckiem. (Byłaby i on nie zadziwił z tęściową!)

Nie wymagaj od życia rzeczy niemożliwych. Niechaj ci wystarczy świadomość, że jesteś komuś potrzebna.

— Miej zawsze zaufanie do męża. To mu doda odwagi.

— Jeżeli mąż opuści cię — czekaj na niego. Wróci kiedyś (!), błogosławiąc wierną żonę.

Jak można wnosić żądania przepisów faszystowskich prawowite włoski winny się

stać stopą i podnóżkiem swych wszechpotężnych mężów w czarnych koszulach. Zmartwienia są dla żon, niech im wystarczy miły dom, świadomość, że są wogóle potrzebne, niech na powrót niewiernych mężów czekają pełne zaufania. Biedactwa!

Niewiadomo, czy i mężowie włoscy otrzymali przykazania by miłować „również” bliźnich?

Zatopione okręty powracają z ładunkami złota na powierzchnię morza

Morze jest wielkim ementarzyskiem, na dnie którego spoczywają niezliczone skarby. Nowoczesna technika czyni nieustanne próby wydobywania z głębin fal zatopionych okrętów i bogactw, które zawierały. Niedawno, jak wiadomo, wydobyto z okrętu „Egip” złoto i srebro przy pomocy specjalnie w tym celu zbudowanego statku włoskiego „Artiglio II”, obecnie wszystkie usiłowania idą w kierunku wydobywania skarbów nieszczęśliwej „Lusitanji”, zatopionej jak wiadomo przez Niemców w roku 1915

Nowe aparaty morskie pozwalają na przebywanie nawet w głębokości 150 metrów. Cudem techniki jest ostatni wynalazek włoski **Ma-ria Rafaelli**. Dzięki niemu nurk zstępuje na

dno, a obok niego spuszcza się wielką rurę o pojemności trzech metrów kubicznych. Rurę utwierdza nurek w miejscu, gdzie wedle jego badań powinno się znajdować złoto, potem telefonuje na powierzchnię morza do swych współpracowników. Robotnicy rozpoczynają wówczas wypompowywanie powietrza z rury zamkniętej szklaną szybą. Po wypompowaniu powietrza rozbijają szybę za pomocą specjalnego urządzenia i wówczas woda pędzi w próżnię z niezwykłą gwałtownością, zabierając po drodze nie tylko piasek z dna morskiego, ale i wszystkie zagrzebane w nim kawałki złota.

Możliwe więc, że uda się zastosować ów wynalazek już obecnie przy wydobywaniu „Lusitanji”.

Ze świata

Subskrypcja Pożyczki Narodowej przez urzędników polskich w instytucjach międzynarodowych oraz przez kolonję polską w Genewie wyniosła 15.000 złotych.

W Sztokholmie ukazało się tłumaczenie książki Ryszarda Bolesławskiego „The way of the lancer” (Droga Ułana). Przekładu dokonał Gunnar Mascoll Silverstolpe, jeden z najbardziej znanych poetów i krytyków szwedzkich. Prasa zamieszcza bardzo pochlebne recenzje o książce naszego rodaka z Ameryki.

Z okazji Kongresu Eucharystycznego, który miał miejsce w Bahii, zostały wydane znaczki pamiątkowe, wartości 200 reisów. Równocześnie wydano znaczki pamiątkowe z okazji rocznicy narodzin Krzysztofa Kolumba.

Z okazji Dnia Kościuszki, w piątek dnia 13 października nowojorski Komitet Stanowy, organizuje 10-minutowe przemówienie, poświęcone Kościuszcze, które wygłosi adw. Ogonowski. Przemówienie to będzie transmitowane do Polski na krótkiej fali przez stację „Schenectedy w-H2-xad” o godzinie 9,20 wieczorem, według czasu warszawskiego.

Zamacz lodów „Zeluskin”, wiozący ekspedycję prof. Schmidta, uwolnił się od lodów i znajduje się obecnie w pobliżu przylądka Serce-Kamień, 120 km. od cieśniny Beringa.

W Bukareszcie odbył się zjazd cyganów z Rumunii pod przewodnictwem G. A. Lazurica. Zjazd stwierdził znaczny wzrost nędzy wśród cyganów, spowodowany w dużym stopniu rozpowszechnieniem muzyki radzowej, pozabawiającej zarobku grajków cygańskich. Ze zjazdu została wysłana depesza hołdownicza do króla Karola II-go.

W porcie gdańskim załadowuje się obecnie partja zboża polskiego, składająca się z 56 tysięcy ton żyta, zakupionego przez Stany Zjedn. Am. Półn.

W Sztokholmie przed Sądem Najwyższym w przyszłym tygodniu rozpocznie się proces rewizyjny współpracowników Ivara Kreugera.

Wiceadmirał Evans otworzył w Uniwersytecie w Kapsztadzie (Afryka) 27-my Kongres lekarzy południowo-afrykańskich. Na kongres przybyło 450 delegatów.

Węgierski „Fuggetlenes” donosi, że obroty handlowe między Polską a Węgrami stały się w ostatnich czasach bardziej ożywione. Obecnie — pisze dziennik — są w toku rokowania o import koksu gazowego z Polski na podstawie kompensacyjnej.

Znany reżyser francuski Eugenjusz Deslaw ukończył francuską wersję polskiego filmu „Głos pustyni”. Film ten w najbliższym czasie pojawi się na ekranach paryskich.

Prawnuczka Konfucjusza

Najlepiej „urodzona” jest niewątpliwie panna Kung, młoda Chinka, która pochodzi w prostej linii od Konfucjusza. Ród jej istnieje już blisko 1500 lat. Panna Kung wychodzi obecnie za pana Shao i nazywać się będzie pani Kung-Shao-Wu.

Przyznać trzeba, że europejski almanach gotajski nie posiada tak starożytnych i znakomitych rodów, które mogłyby się w zawody z tą... chińszczyzną.

Żywcem pogrzebana w chlewie

Tragiczna ofiara miłości i zwyrodnialej rodziny

We wsi Miłodroże pod Plockiem zmarła przed paroma tygodniami 20-letnia córka młodego gospodarza, Zofja Kowalska. Wkrótce po pogrzebie zaczęły obiegać potworne wieści o przyczynie jej śmierci. Pogłoski dotarły do nolicji. Mówiono, że Kowalska została zamordowana przez rodzinę.

Policja wszczęła dochodzenie. Odkryto ohydny prawdę. Dziewczyna padła ofiarą zwyrodniałych braci.

Jeszcze w czasie ubiegłej zimy zaczął do młodej Kowalskiej przychodzić w konkury pewien parobek z sąsiedztwa. Dziewczyna zgodziła się wyjść za niego za mąż. Sprzeciwili się temu jednak dwaj starsi bracia — Andrzej i Lucjan Kowalscy. Narzeczony siostry nie odpowiadał stawianym przez nich warunkom materialnym. Bracia upatrzyli dla siostry innego mę-

ża, jednego ze swych przyjaciół i zabronili stanowczo siostrze wchodzić z narzeczonym. Ale ona nie chciała ustąpić.

Nie pomógł wygroźby i bicia.

Ponieważ ojciec opamiętał się przez synów nie chciał również dać zezwolenia na ślub, dziewczyna zapowiedziała, że ucieknie z domu z narzeczonym i wyjdzie za niego skoro dojdzie do pełnoletności. Groźba zaniepokoiła braci.

Uknułi tedy zbrodniczy plan. Zbili z desek skrzynię, wsadzili tam przemocą siostrę i zabili gwoździami, poczem ulokowali skrzynię w chle-

wie. Przez długie tygodnie Zofja Kowalska męczyła się zamknięta w ciasnej skrzyni. Żywiono ją skąpo otrębami i pomyjami. Zbrodniarzy nie wzruszyły jej prośby i jęki. Rozpuścili po wsi wiadomość, że siostra wyjechała do krewnych i dręczyła ją tak długo, aż zmarła. Pochowano ją czempredziej na cmentarzu.

Kilku sąsiadów wiedziało coś niecoś o strasznej tajemnicy. Bracia Kowalscy zagrozili im jednak śmiercią na wypadek zdrady. Wkońcu jednak ktoś doniósł policji i zbrodnia się wydała.

Zarazki tyfusu w bułce z masłem

Zbrodnia z za grobu na narzeczonej

Niesamowite zajście zanotowano w Wiedniu w związku z samobójstwem woźnego instytutu patologiczno-anatomicznego uniwersytetu wie-deńskiego.

Służący instytutu nazwiskiem Fiala pozba-wił się życia przy pomocy gazu. Przy samobój-cy znaleziono list pożegnalny do narzeczonej, w którym oświadcza, że postarał się o to by jego ukochana prędko się z nim połączyła.

Natychemiast wdrożone śledztwo wykazało,

że Fiala ukradł probówkę z zarazkami tyfusu i zarazki te dał swej narzeczonej w bułkach smarowanych masłem. Zakażona podstępnie ko-bieta przewieziona została do szpitala i znajduje się pod obserwacją lekarzy.

Lekarze oświadczają, że jeżeli oczywiście narzeczonej Fiala zjadła owe bułeczki z zarazka-mi to uratowanie jej jest niemożliwe z uwagi na wielką ilość bakteryj, jakie ma w swym organizmie.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

ROZDZIAŁ III.

Gaspard Duvet wpadł, jak wicher, a za nim smuga zapachu fiołków.

— Gotowe? Baczość! Głowa do góry! Wstecz zwrot!... Dobrze. Ale gdzie berła? Kallinos, dawaj berła... Włoch wygląda okazale, więc stanie sobie na ulicy, przed bramą... A ty, polski przyjacielu, tu będziesz sterczał.

Bartek Ropa otrzymał posteronkę przy drzwiach, wiodących z przedsionka (którego lewą część zajmowała szatnia) do głównej sali. Szyby w tych drzwiach były matowe, ale tylko w środku; wzdłuż ram ciągnął się dokoła półcałowy pasek zwyczajnego szkła i tędy nowy szwajcar mógł zaglądać do wnętrza. Skorzystał z tego skwapliwie, gdyż nigdy jeszcze nie widział podobnych cudów. Chyba w kinie, w Lens, gdzie niegdyś, przed kryzysem zarabiał na tyle, że raz w tygodniu mógł żonie i sobie zafundować jakąś rozrywkę. Lecz to było dawno temu, a zresztą film to zawsze jakieś cygaństwo, gdy tutaj Ropa patrzył własnymi oczami na żywych ludzi.

— To są żony dyrektorów banków, albo nawet hrabiny! — sądził, patrząc z zachwytem na fordancerki, które Gaspard Duvet umiejętnie rozmieszczał przy stolikach, aby „robiły publiczność”. Chcąc jakoś załudnić salę, Duvet wypożyczył sobie na dzisiejszą noc trzech bezrobotnych fordancerów z ich partnerkami i obecnie wraz z swoim „żywym inwentarzem”

miał 19 osób. To nieliczne towarzystwo rozparcelował tak zręcznie, że cały środek dość rozległej sali był wypełniony.

— Zaczynamy! Muzyka!... Wszyscy tańczą! Któraś z nowych zaprotestowała. Tańczyć już teraz? Poco. Przecież na sali niema ani jednego prawdziwego gościa! Skoro ktoś przyjdzie, a, wtedy...

— Wtedy będziecie sztywne, jak kłody drzewa, — wtrącił, — ja wiem, co mówię. Nastroju nie można zrobić w ciągu minuty.

— Nastroju nigdy nie będzie, gdy w kieliszkach mamy herbatę.

— Potem każę podać na każdy stolik butelkę wina.

— Vin ordinaire, oczywiście.

— A pan byś chciał Cordon Rouge, prawda? Do tego trzeba się urodzić z inną twarzą, a nie gigolo... No, dość tych żartów! Tańczyć, mówię! Muzyka!

— Przecież gramy.

— Ale jak! Na pogrzebach grają weselej. Z ogniem! Z ogniem!

— Z ogniem? W mokrych spodniach?!

— Więc grajcie stojąco. — Gaspard Duvet znalazł się na wszystkim! Muzykantom, których andaluzyjskie pantalone wyprano po alarmującym telefonie od Ritza, grało się znacznie przyjemniej i... cieplej w stojącej pozycji: tylko pianista był skazany na ciągły kontakt z wilgocią, lecz na to nawet genialny Duvet nie umiał znaleźć żadnego lekarstwa. Zresztą niezamordowany Duvet był już czemś innym zajęty.

— Łoże! Prawda, łoże! Nikt o tem nie pomyśli, wszystko zawsze na mojej głowie. — biadał, mknąc ku podkowie łóż. W co drugiej zapalił lampkę i za-

ciągnął firanki, zasłaniając wnętrze tych quasi se-ratek przed wzrokiem osób, które zasiadały w pośrodku sali.

Po godzinie jedenastej zaczęli się schodzić prawdziwi goście, stali bywalcy, i mniej zamożni turyści, i czule parki, w sumie przeszło 20 osób. Dzięki temu Gaspard Duvet mógł odkomenderować dwie najgorzej ubrane fordancerki do zasłoniętych firankami łóż, aby tam robiły „wrzawę miłosną”. Polegała ta „miłosna wrzawa” na tem, że wyznaczona niewiasta musiała się głośno trącać kieliszkiem z pustą butelką, wybuchać drażniącym śmiechem, piszczeć wstydliwie, gasić lampkę, znów ją zapalać, uderzać dłonią w firankę, by lekko falowała, a równocześnie i odpowiednio do tej ilustracji „muzycznej” wydawać okolicznościowe okrzyki w rodzaju: „Och! Au, boli! Nie szczyba! Fe! Nie można! Dość pan już całował. Weź pan tę rękę! Jeszcze! Jeszcze mnie pieść!” i t. p. it. p. Gaspard Duvet twierdził, że tego rodzaju odgłosy ogromnie podniecają salę i zwiększają konsumpcję alkoholu...

Tak przedstawiał się w rzeczywistości **nastroj** w „Małej Alhambrze”, lecz to samo widziane oczyma naiwnego nędzarza wyglądało na legendarne Eldorado. Patrzył tedy Bartłomiej Ropa przez szybę, pał czy widokiem strojnych „hrabin” i trochę, troszeczkę zazdrościł. Nie chodziło mu o siebie. Tyle się już w życiu namęczył, napocił, że różne ambicje młodzieńcze wyparowały z niego dawno... Ale córka i Zośka była taka ładna, taka pojętna w szkole, tak po inteligencji umiała mówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zagadnienia turystyki na Pomorzu

Toruń, Szwajcaria Kaszubska i wybrzeże

Chcąc rozpatrzyć zagadnienia turystyki na Pomorzu, należy przede wszystkim ustalić, które miejscowości czy obszary tego województwa uważać należy za objekty, godne zainteresowań turystycznych.

W tym miejscu stwierdzić należy, że takimi obiektami na Pomorzu są:

miasto Toruń, o starych, patyną wieków pokrytych, pamiątkach przeważnie architektonicznych.

Szwajcaria Kaszubska, w powiecie kartuskim położona, o wyjątkowo pięknym i malowniczym położeniu wśród gór lesistych i jezior, — i wreszcie polskie wybrzeże morskie.

I z całą stanowczością tutaj sobie powiedzieć trzeba, że inne miejscowości na Pomorzu walorów turystycznych nie posiadają, bo nie ludźmy się, ażebyśmy potrafili skierować stały, choćby średniej miary ruch turystyczny np. do Gniewu dla zwiedzenia zamku Sobieskiego i Krzyżackiego, czy np. do Pelplina dla zwiedzenia jego starej i przepięknej katedry.

Ażeby bowiem skierować do danej miejscowości średniej nawet miary ruch turystyczny, trzeba, ażeby ona posiadała obiekty zainteresowań turystycznych w znacznie większej ilości nagromadzone, a oprócz tego przystosowaną była dla przyjęcia względnie pomieszczenia przyjezdnych. Natomiast bardzo silną i stałą frekwencję turystów wykazują te miejscowości, których walory są w Państwie wyjątkowe, bądź przez nagromadzenie zabytków i ich jakość (Kraków, Warszawa) bądź też przez wyjątkowość pewnych właściwości geograficznych, jak np. wysokie góry, morze (np. Karpaty, wybrzeże morskie). Miejscowości takie, poza wrokiem wrażeniem piękna, nastrojąca dużą sumę przyjemności sportowych i korzyści klimatycznych.

Oceńmy zatem w myśl tych kryteriów jakie wartości turystyczne posiadają wyszczególnione poprzednio miejscowości turystyczne województwa pomorskiego.

MOŻLIWOŚCI TORUNIA.

Z całym obiektywizmem stwierdzić tu trzeba, że miasto Toruń, pomimo nagromadzenia dużej ilości zabytków, wyjątkowego znaczenia pod względem turystycznym w Państwie nie posiada, bo prześciga go pod tym względem inne miasta jak np. Kraków czy Warszawa. Większą atrakcyjność tych miast sprawia, że turysta, mający przedsięwziąć wycieczkę z miejscowości położonej mniej więcej w równym oddaleniu od Torunia i np. Krakowa czy Warszawy, napewno wybierze Kraków lub Warszawę jako cel wyjazdu. Warszawie ponadto znakomicie pomaga w osiągnięciu dużej frekwencji turystów jej centralne położenie w Państwie oraz jej znaczenie jako stolicy.

Skoro zatem dochodzimy do przekonania, że gród Kopernika nie posiada warunków, aby stać się w Państwie obiektem turystycznym pierwszej wielkości, rozważmy po kolei, jakie posiada możliwości, żeby skupić w sobie stały ruch turystyczny średniej miary.

I trzeba przyznać, że jako obiekt turystyczny, którego duża część miasta posiada zabytkowy charakter, a niektóre zabytki są bardzo oryginalne a w Polsce wyjątkowe, nie posiada równego sobie w bardzo dużym promieniu. Jego atrakcyjne znaczenie podkreśla jeszcze ta okoliczność, że jest stolicą województwa. Ma zatem duże warunki po temu, ażeby stać się obiektem turystycznym o względnie silnym nateżeniu ruchu nie tylko w województwie pomorskim, ale także w dużych połaciach warszawskiego i poznańskiego. Jeżeli nim

Bogate połowy spowodowały spadek cen śledzików

Wielkie połowy śledzików w okolicy Hel i wastarnia spowodowały nienowoczesny spadek cen. Za 100 kg płacono w Gdyni od 4 zł. w górę. Takie same ceny notowano w Gdańsku.

Rybacy którzy przywieźli swe połowy do portu rybackiego w Gdyni, sprzedawali je firmom pracującym na terenie Bał: i chłodni rybnej. Firmy te po opatroszeniu zasolily zakupione śledziki do beczek. Tak przyrządzone ryby będą wysyłane do fabryk konserw w kraju na przeróbkę i t. zw. „moskałki“.

dotychczas się nie stał, to dzieje się to niemal wyłącznie dlatego, że nie uczyniono dotychczas prawie nic dla jego propagandy. Poprawiło się trochę pod tym względem z okazji 700-lecia miasta w roku bieżącym, jednak dotychczasową propagandę miasta Torunia trzeba uznać za niewystarczającą.

Poza akcją propagandową istnieje także inna jeszcze droga wzmocnienia ruchu turystycznego do Torunia. Zważywszy, że miasto to leży na głównym szlaku komunikacyjnym ze stolicy i reszty Polski nad morze, samorzutnie nasuwa się myśl skombinowania ruchu turystycznego w kierunku wybrzeża z Toruniem. Łatwiej jest bowiem zachęcić turystę z dalszych stron Polski, ażeby, jadąc nad morze lub w drodze powrotnej odwiedził stolicę Pomorza, aniżeli ściągać turystów z dalszych dzielnic Rzeczypospolitej z wyłącznym celem zwiedzenia tego miasta.

Temi sposobami można by wydatnie zwiększyć istniejący w bardzo skromnych rozmiarach ruch turystyczny do Torunia zwłaszcza, że jest to dobrze zagospodarowane, stare miasto, o dobrze rozwiniętym hotelarstwie i przemyśle restauracyjnym.

SZWAJCARJA KASZUBSKA.

To samo z pewnymi, drobnymi zmianami można powiedzieć o Szwajcarii Kaszubskiej. I ona nie może być uważana za obiekt turystyczny pierwszej wielkości ani znaczenia, bo jej walory turystyczne znajdują znacznie silniejszą koncentrację i pełniejszy wyraz w miejscowościach karpackich, które są poza tem bez porównania lepiej zagospodarowane i przystosowane do ruchu turystycznego.

Lecz tak samo jak Toruń ma Szwajcaria Kaszubska wszelkie dane po temu, ażeby skupić w sobie średni ruch turystyczny z województwa pomorskiego oraz części warszawskiego i poznańskiego. Ponadto może ona również zyskać na skombinowaniu swego ruchu turystycznego z istniejącym już silnym ruchem nad morze, przez organizację w czasie sezonu wycieczek z Gdyni, Helu i Jastarni. Należałoby równocześnie zwrócić bacniejszą uwagę na możliwość stworzenia z Kartuz dru-

giej stolicy sportów zimowych dla północnej i zachodniej Polski.

Szwajcaria Kaszubska jako słabiej zagospodarowana wymaga jednak pewnych inwestycji, które mogłyby się stać rentownymi dopiero po przeprowadzeniu silnej kampanii propagandowej.

NASZE RUBIEŻE.

Pierwszorządne natomiast walory turystyczne posiada polskie wybrzeże morskie. Składa się na nie to, czego nie posiadają inne regiony Rzeczypospolitej, a mianowicie: wybrzeże i morze wraz z tem wszystkim, co ono daje. A więc kąpieliska morskie, sporty wodne na morzu i wycieczki morskie. Nadewszystko jednak jedyną i bezkonkurencyjną atrakcją stanowi polski port w Gdyni.

I dlatego ruch turystyczny na wybrzeżu polskim wzmaga się coraz bardziej a jego nasilenie jest tem większe, ileż koncentruje się na niewielkiej przestrzeni 70 kilometrów wybrzeża.

Przybliżone cyfry tego ruchu są następujące: Rok 1930 dał 23.000 przyjezdnych, rok 1931 — 34.000, rok 1932 — 170.000, a wreszcie r. 1933 — 180.000 przyjezdnych. Są to poważne już cyfry, nadające się do równie poważnego gospodarczego traktowania.

(Dokończenie nastąpi.)

Artur Briel.

Pod hasłem wzmocnienia obrotów

Tezy komisji rzemieślniczej Zjazdu Gdynińskiego

Komisja rzemieślnicza Zjazdu pomorskich działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. w Gdyni uchwaliła poniższe trzy tezy.

Wzmocnienie obrotów legalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych powinno być stałym dążeniem ogółu rzemieślników i organizacji rzemiosła pomorskiego.

Osiągnięcie tego celu winno nastąpić przez: podniesienie jakości wytworów rzemiosła ich standaryzacji i obniżenie ich ceny, co stworzy premję dla nabywców wzgl. konsumentów wytwórczości rzemieślniczej.

Dążenie do zdobycia nowych rynków zbytu a zwłaszcza rynków eksportowych, co z uwagi na specjalne warunki Pomorza winno być przedmiotem troski zorganizowanego rzemiosła; dotyczy to zwłaszcza beczek, obuwi, mebli i wyrobów koszykarskich. Powołanie do życia brażowych, celowych związków rzemieślników dla wspólnego zakupu surowców i racjonalnej organizacji sprzedaży wytworów rzemiosła. Do tego celu służyć winny wspólne sklepy, wspólne bazy dla wyrobów rzemieślniczych, jak również systematyczna

zorganizowana propaganda. Organizację kredytu rzemieślniczego, opartą przede wszystkim o własne siły rzemiosła pomorskiego.

Legalne rzemiosło jest w wysokim stopniu zagrożone przez t. zw. fuszerkę. Walkę z fuszerką podjąć winni wszyscy rzemieślnicy i organizacje rzemiosła przez: a) stworzenie odpowiedniej wewnętrznej organizacji do walki z fuszerką; b) zorganizowanie szerokiej akcji uświadczenia całego społeczeństwa o groźnych następstwach popierania fuszerki, zarówno dla społeczeństwa jak i Skarbu Państwa; c) oddziaływanie na samorząd i urzędy państwowe w tym kierunku, by utrzymano i przestrzegano zasady, powierzenie wszelkich prac i zleceń wyłącznie drogą przetargu tylko samodzielnemu i legalnie istniejącym warsztatom rzemieślniczym. W szczególności dążyć należy do tego, by prace budowlane wydawane były tylko uprawnionym przedsiębiorstwom.

Rzemiosłu pracującemu na terenie sąsiadującym z Gdańskiem winny być stworzone warunki, umożliwiające konkurencję z obcym rzemiosłem.

Zuchwały rabunek i wystawny obiad

Bandyta Czajkowski grasuje na Kresach

Na terenie powiatu horodeńskiego i sąsiednich grasuje od pewnego czasu niebezpieczny bandyta Czajkowski, który ma na swem sumieniu już niejedną napad rabunkowy. Jest on tem niebezpieczniejszy, że nieuchwytny.

Ostatnio Czajkowski wespół ze swym kompanem, którego nazwiska narazie nie ustalono, dokonał zuchwałego napadu rabunkowego w Horodence, na mieszkanie adwokata, Wasyla Kasjana.

W chwili, gdy bandyci wtargnęli do mieszkania, p. Kasjan był nieobecny. Rabusie groźbę użycia broni sterowizowali domowników i skrupulatnie przetrząsnęli cały dom. Znaleźli 200 zł., które, zbytecznie dodawać, skonfiskowali.

W tym czasie do adwokata przyszedł jego sąsiad, Jakim Huculak, Czajkowski dokonał osobistej rewizji, która mu przyniosła 70 zł.

W chwilę potem nadszedł W. Kasjan. Spotkał go ten sam los, co Huculaka, z tą tylko różnicą, że bandyci zabrali mu więcej pieniędzy, a mianowicie całe 700 zł.

Po dokonaniu rabunku „mili goście“, chcąc zająć czemś domowników, zapędzili ich do gotowania wystawnego obiadu dla siebie.

Ale na podanie obiadu już nie czekali: zagrozili śmiercią każdemu, któryby wcześniej, aniżeli przed upływem godziny, zawiadomił policję o napadzie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Menażeria czarnej gwiazdy

Londyńska przygoda Józefiny Baker

Józefina Baker znana czarna piękność i gwiazda kabaretów paryskich wyjechała w tych dniach do Londynu.

Załatwiająca formalności paszportowe w konsulacie brukselskim zapytała konsula, czy może zabrać swoją menażerę do Anglii.

— A z czego składa się ta menażeria? — zapytał konsul.

— Z dużej ilości kanarków — odparła gwiazda — z papugi, kilku królików, dwóch małp,

dwunastu kotów... Konsul słuchał, nie mrugnawszy nawet okiem...

... — trzech psów... przepraszam — przerwał wreszcie. Czy pani wiadomo, że psy muszą przejść kwarantannę, przed wjazdem do Anglii?

Biedna czarna piękność! Zdecydowała się zostawić całą menażerę, bo kwarantanna trwa czterdzieści dni, a kto wie, czy Anglicy nie znudzą się już wcześniej jej występami!

Dożył 132-letniej „wiosny“ życia o mleku i chlebie razowym

Najstarszym człowiekiem Europy jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mieszkaniec Czarnogóry Jussuf Kozawa. Może są gdzieś i starsi od niego, ale o tych historia milczy.

Wiek starego Jussufa można było sprawdzić wedle pożaru domu w którym się urodził. Dom ten bowiem spalił się po raz pierwszy w roku 1801 tej nocy gdy Jussuf przyszedł na świat.

Starzec ten, wieśniak żywił się przez całe swoje życie wyłącznie mlekiem i chlebem ra-

zowym. Wypił więc jak obliczają około 150 tys. litrów mleka i zjadł 14.000 chlebów. W ostatnich czasach spożywał na dziennie 1 litr mleka i dwa kawałki chleba — czuje się zdrowym i silnym i gotów jest spędzić jeszcze cały szereg lat na tym świecie.

98-letnia córka tego Matuzalema żywi się również tylko mlekiem i chlebem.

Władze zwołnily Jussufa od wszelkich świadczeń i podatków gruntowych.

Kodyfikacja zakazów przywozu

W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazów przywozu niektórych towarów. Rozporządzenie obejmować będzie wszystkie dotychczasowe zakazy przywozu z uwidocznieniem towarów zakazanych według pozycji i nomenklatury nowej taryfy celnej.

Cudzoziemcy w Polsce

Z ogólnej liczby 17.517 cudzoziemców, którzy przybyli do Polski w II kwartale rb., 2.079 bawiło w naszym kraju krócej niż 1 dzień, 6.728 — 1 do 4 dni, 5.416 — 5 do 30 dni, 1.573 osób przybyło na pobyt 1 do 5 miesięcy, oraz 1.034 osób na 6 miesięcy i dłużej.

W tym samym okresie czasu wyjechało z Polski ogółem 16.908 cudzoziemców po czeskim pobycie.

Nowy materiał izolacyjny

Na rynku materiałów budowlanych ukazały się krajowej produkcji płyty do budowy ścian budynków mieszkalnych. Odnaczają się one w hitnami zaletami izolacyjnymi przy niezwykle małej grubości ścian. Wykonane są z wełny drzewnej i cementu portlandzkiego, a więc z polskich surowców i w polskich zakładach. Nowy ten materiał może z powodzeniem zastąpić stosowane u nas dotychczas podobne lecz drogie materiały zagraniczne.

P. Wojewoda Kirtiklis przyjeżdża do Torunia dnia 15 bm.

Program powitania

P. Wojewoda pomorski Kirtiklis, który po przebytej ciężkiej chorobie, powraca szczęśliwie do zdrowia, przybędzie do Torunia, nieodwołalnie w niedzielę, dnia 15 bm. pociągiem z Warszawy o godz. 12,26. Przyjazd Włodarza Ziemi Pomorskiej po długiej, przymusowej nieobecności, połączone będzie z uroczystością powitania, w której społeczeństwo miejscowe weźmie żywy udział, dając wyraz tej sympatii, jaką p. Wojewoda zaskarbił sobie w Toruniu i na całym Pomorzu.

Ogólny program powitania ustalony zo

Gdynia broni się przeciwko podrożeniu cen prądu

Konferencja w Komisarjacie Rządu

W Komisarjacie Rządu w Gdyni odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim w Toruniu inż. St. Celichowskiego, publiczna rozprawa w sprawie wniosku elektrowni „Gródek” o zmianę warunków dostawy prądu dla Gdyni. Jak wiadomo, elektrownia w Gródku posiada w stosunku do portu gdyńskiego stanowisko monopolistyczne, oparte na koncesji rządowej.

W rozprawie wzięli udział przedstawiciele Rady Interesentów Portu w Gdyni, którzy za pełnie kategorycznie sprzeciwili się żądaniu podrożenia prądu w porcie, zmuszonym toczyć cię

stał w sposób następujący. W chwili przyjazdu pociągu spotkają p. Wojewodę na Dworcu—Przedmieście przedstawiciele podległych mu władz, poczem na placu przed dworcem Toruń-Miasto odbędzie się oficjalne powitanie przez Kompanję honorową i delegacje wszystkich organizacji ze sztan darami, na Rynku Staromiejskim zaś — powitanie przez organizację w komplecie oraz miejscowe społeczeństwo. Na zakończenie raport harcerzy przed mieszkaniem p. Wojewody.

żką walkę konkurencyjną. Jak się okazało, w cenie kosztów własnych prądu przemysłowego w sumie 24 gr. mieści się 17 i pół gr. kosztów obsługi anuitetów, a koszty administracyjno-produkcyjne wynoszą tylko 6 i pół gr.

Stanowisko sfer gospodarczych portu poparli, idąc po linii uchwał Tymczasowej Rady Portu, obecny na posiedzeniu delegat Urzędu Morskiego, jednego z głównych odbiorców prądu z Gródka. Również delegat zarządu miasta Gdyni uznał wnioski o podwyższenie cen prądu za nierealne.

Ludzie zamożni w Polsce

Przeszło 200 obyw. weszło w posiadanie wielkich wygranych

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinęły się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich milionerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warstwy pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterii. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortunę w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterii.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotej wygrało na loterii od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miliona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loteria wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 milionów złotych. Suma, która nie bez śladu wnikała w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterii, która zaczyna się 19 b. m., a która w przyspieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znowu: milionerów, pół i ćwierćmilionerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitałku.

Pomorze i Gdynia w Czechosłowacji

Głos czeskiego organu kupiecko-rzemieślniczego

Niedawno kilka dzienników czeskosłowackich zamieściło znowu artykuł o znaczeniu Gdyni w obrotach międzynarodowych pomiędzy Europą środkową a państwami bałtyckimi. Ostatnio zaś na łamach organu czeskosłowackich kupców i rzemieślników zamieszczony został artykuł o rozwoju Gdyni i Pomorza. „Na wybrzeżu — pisze to wydawnictwo — w miejscu, gdzie jeszcze w roku 1923 stała uboga wioska kaszubskich rybaków, składająca się z kilku zaledwie domków, pęcząca Polska budować w amerykańskiem wprost tempie wielki nowoczesny port. Na miejscu, na którym niegdyś ubodzy rybacy sporządzali swe prymitywne sieci i łodzie, stoi dziś miasto liczące około 60.000 mieszkańców a obok, na morzu wojenny, handlowy i ry-

backi port, chroniony olbrzymią tamą, która wybudowana została z nadludzkimi wysiłkami i pochłonęła olbrzymie sumy.

Gdynia dziś jest najnowocześniejszym polskiem miastem. Ma piękny dworzec, wspaniałe gmachy urzędowe, piękne ulice a w porcie znajdują się olbrzymie magazyny dla najrozmaitszych towarów. Następnie autor podaje cyfry świadczące w wrzście miasta i obrotach handlowych, poczem wskazuje na znaczenie morza dla Polski.

Artykuł ten jest dalszym dowodem, jak Czechosłowacja, zwłaszcza koła handlowe i przemysłowe zwracają uwagę na tę polską bramę morską.

Harcerze pomorscy obradują

Z konferencji komendantów hufców w Chojnicach

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Chojnicach pierwsza konferencja komendantów hufców harcerskich, zwołana przez Komendę Chorągwi Pomorskiej Harcerzy w 10-tych roku pracy harcerskiej. Konferencję silnie obeszły wszystkie hufce Chorągwi. W obradach uczestniczyli ponadto przedstawiciele Koła Przyjaciół Harcerstwa w Chojnicach z o. insp. Stanisławem Grochowskim i p. Kalotą na czele.

Po zagajeniu Konferencji przez komendanta Chorągwi Pomorskiej harem. Sieradzkiego, zabral głos hm. Kowalski, wygłaszając bardzo treściwy i rzeczowy referat p. t. „Myśli o kształceniu starszyny harcerskiej”. Referent przedstawił organizację i możliwości programowe zimowych kursów instruktorskich, które dałyby się z wielką korzyścią przeprowadzić w hufcach, dysponujących silnym personelem instruktorskim, — dla pozostałych środowisk referent proponuje dojazdy do ośrodków, organizujące wymienione kursy. Referat wzbudził bardzo ożywioną dyskusję, dającą jaskrawy dowód obec-

nych starań przewodników pracy harcerskiej na Pomorzu, o zapewnienie wciąż rosnącemu szeregowi młodzieży harcerskiej na Pomorzu odpowiedniego korpusu instruktorów

W dalszym ciągu omówiono sprawy związane z organizacją harcerskich klubów sportowych przy poszczególnych komendach hufców oraz klubów międzyhufcowych dla silniejszych środowisk harcerskich — w których dotąd niema komend hufców. Kluby te mają za zadanie zcentralizować wysiłki młodzieży harcerskiej na polu wychowania fizycznego i umożliwienie ich członkom odpowiedzialnego prowadzenia racjonalnej zaprawy fizycznej pod okiem odpowiednich i odpowiedzialnych instruktorów harcerskich. Wyniki obrad Konferencji zapewniają, że ośrodki te rozpoczną już w najbliższym czasie intensywną pracę w tym kierunku.

W toku omawiania spraw organizacyjnych i bieżących, wysłuchano sprawozdań dhm. Sieradzkiego, Komendanta Wyprawy Pomorskiej na międzynarodowy Zlot Skautowy na Węgrzech oraz dhm. Rudnickiego, Komendanta tegorocznego kursu dla kandydatów na drużynowych i przybocznych w Borkowie Kartuskim w Stolicy Harcerskiej i ogólnego sprawozdania z całokształtu akcji letniej na Pomorzu, z której wynika, że w stosunku do zeszłorocznej akcji letniej liczba harcerzy w obozach jak i spędzonych dni w obozach znacznie wzrosła — co jest dowodem najlepiej ilustrującym obecne tempo pracy harcerskiej na Pomorzu. O akcji letniej ukaże się w najbliższym czasie specjalne sprawozdanie — z którym nie omieszkamy zapoznać naszych czytelników. Esjot.

Znakomity uczony lwowski doktorem honorowym Uniwersytetu w Bratislawie

Lwów, 11. 10. (PAT.) Znakomity uczony lwowski dr. Przemysław Roman Dąbkowski, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, otrzymał ostatnio honorowy doktorat praw Uniwersytetu w Bratislawie.

XX

Dlaczego wszyscy powinni grać w słynnej ze szczęścia Kolekturze „Uśmiech Fortuny“

6535

Bydgoszcz, Pomorska 1. lub Toruń, Żeglarska 31.

Dlatego, że kierownictwo wszystkich kolektur „Uśmiech Fortuny“ jest w rękach Polaków i katolików.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ oprócz losów Loterii Państwowej nie sprzedaje żadnych innych artykułów, a więc może starannie i szybciej obsłużyć klientelę.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ ma najwięcej losów, a więc tam pada najwięcej wygranych.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ ma największy wybór numerów.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ postawiona jest na poziomie europejskim, a wyszkolony personel załatwia klientelę grzecznie, szybko i akuratnie w myśl zasady „Nasz klient nasz Pan”.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ wypłaca natychmiast wszelkie chociażby największe wygrane nawet i z innych kolektur.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ zachowuje najściślejszą dyskrekcję co do grających i wygranych.

Dlatego, że Kolektura „Uśmiech Fortuny“ oprócz tabel Loterii Państw. również chętnie sprawdza tabelę Pożyczki Dolarowej, Budowlanej i Inwestycyjnej.

A więc kto chce zdobyć fortunę powinien grać stale w największej i najszczęśliwszej Polskiej Kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1 lub Toruń, Żeglarska 31

XX

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

8) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławii

Wita nas w przystani stacyjny w galowej flagi statek „Aleksander I”. Miasto podejmuje nas tu gościnnym śniadaniem. Spotykamy dalszą partję przyjaciół, kolegów-parlamentarzystów i znajomych, z którymi poprzednio nie mogliśmy się jeszcze przywitać w tłumie, jaki nas spotykał przy przyjeździe na dworc. Wyciągają się ku nam ręce, raz poraz ktoś komuś leci w objęcia.

Spada mi na ramię czyjaś przyjacielska, ciężka łapa: — „Halo, jak się masz, stary? Co u ciebie na Pomorzu? Hitler wam tam jeszcze nie nadojadł?”

Oglądam się: — śmieje się do mnie poseł Ante Kovac, serdeczny chłop, kawalarz i wedle własnego określenia „adoptowany Legjonista”, co się za pobytu w Polsce powyczuł wszystkich leguńskich piosenek i przedziwnym barytonem umie wypiewywać „Pierwszą Brygadę”.

Dołącza się i trzeci kolega-poseł i kolega dziennikarz, Michał Zivancevic, prezes Jugosłowiańsko-Polskiego Porozumienia Prasowego i redaktor Wielkiego beogradzkiego dziennika „Wreme”. Wypróbowany przyjaciel Polski, głęboki polityk o wnikliwym umyśle, świetny znawca zagadnień polityki międzynarodowej, pozatem prawnik i ekonomista. To jeden z filarów tej przyjaźni, jaka się między Polską a Jugosławiją zawiązała.

Niema czasu na dłuższą pogawędkę. Czwarty, piąty, dziesiąty, jeden po drugim dołączają się starzy

przyjaciele i nowi znajomi. Żadnej oficjalności, żadnego sztywnego przymusu. Czujemy się wśród tego „tout Beograd”, jakgdybyśmy tu spędzili już Bóg wie ile przeżyć i lat.

Statek jedzie wzdłuż Sawy, okrąży miasto, wpływa daleko na Dunaj.

Jest w Polsce przysłowie, że na to, by kogoś poznać, trzeba z nim w pierw zjeść beczkę soli. Ale w Jugosławiji beczek używa się przeważnie do wina. I przysięgam, że napewno nie zdążyliśmy jeszcze na tem śniadaniu na statku wypić ze sobą do dna całej jednej beczki, kiedy wracając późnem popołudniem do przystani, czuliśmy, że przybijamy do dobrze nam już znajomego i już miłego miasta.

Słońce złoziło się na szczytach kalemeđańskich wieżyc i zapalało jaskrawe błyski w szybach domostw miasta, amfiteatralnie piętrzących się od brzegów Sawy ku górze.

Obok nas zawija do przystani spacerowy statek, pełny powracającej z wycieczki publiczności. Ludzie powiewają ku nam chusteczkami.

Siadamy do aut. Jeszcze jedno spojrzenie ku rzece. U przeciwległego brzegu drzemią podługne, szare sylwety dziwnego kształtu statków. U dzioba i na rufie rysują się charakterystyczne kontury dział, spowitych w pokrowce. To monitory, — śródładowa flota wojenna Jugosławiji.

— „Przedtem należały do Austrii, — powiada Ante. — Dziś tu warują wiernie”...

Stolica Państwa

Miasto jest nowe, miasto się właściwie dopiero buduje. Przedtem zbyt wiele razy aż do samych fundamentów przeorał je krwawy plóg wojen, ażeby na

tem, co pozostało z przeszłości, oko przybysza potrafiło rozróżnić kolejne nawarstwienia, kładzione przez generacje. Nieomal jedyni nietknięci świadkowie minionych czasów, to kamienie nagrobne na starym sebskim cmentarzu wokół cerkwi św. Marka, — chciałoby się powiedzieć: kamienie przez Boga rzucane na szaniec tych walk, jakie się tu toczyły.

Z dawnych popiołów i zgłiszcz wstaje powojenny Beograd naprawdę jak feniks. W porównaniu tem nie ma zbyt wielkiej przesady. To miasto — które się dziś tworzy i które niemal w całości jest dziełem jednego tylko pokolenia ludzkiego, odradza się jako ładne, pełne życia i świeżości. Kiedy się patrzy na jego proste, szerokie, doskonale asfaltowane ulice, na powstające okazałe budowle o śmiałych kształtach, na jego ruch uliczny, nie ma się wrażenia, że liczy ono zaledwie 250 tysięcy mieszkańców, lecz że to jedna z większych nowoczesnych stolic. Widać w tem wszystkim rozmach i planową myśl rozbudowy, widać dużo swoistej i ciekawej inwencji urbanistycznej, dalekiej od szablonu, w jaki dziś wpada już nawet standardowo nowoczesna amerykańska architektura innych miast. Oczywiście, wśród budowli spotyka się również sporo beztylowych. Ale pochodzą one albo z okresu przedwojennego, albo są wynikiem prywatnej spekulacji z pierwszych momentów odbudowania Beogradu tuż po wojnie. Natomiast to wszystko, co się buduje teraz, posiada swój zdecydowany wyraz piękna.

— Wie pan, co mnie w tej nowiznie szczególnie uderza? — mówi jeden z naszych kolegów. Niema tu oznak tego przeladowanego nowobogactwa, jakie się zazwyczaj widzi w każdym gwałtownie rozbudowującym się mieście. (C. d. n.)

KRONIKA



BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym. 11. st.

Czwartek Maksymiliana

Piątek Edwarda

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek teatr nieczynny.

„Mysz kościelna”. W piątek ostatni raz prze zabawna „Mysz kościelna”, ucieleśniona rze- telnym talentem finezją i wdziękiem uroczej Jadwigi Zaklickiej w otoczeniu Niewiarowicza, Dowmunta, Drohockiej, Dytrycha, Dzwonkow- skiego i innych.

„Dżimbi”. Prawdziwą atrakcją artystyczną będzie sobotnia premiera Zagona „Dżimbi”.

W roli tytułowej ujrzymy J. Zaklicką.

REPERTUAR KIN.

Apollo — Potężny dramat reżyserji nasze- go rodaka Bolesławskego p. t. „Miłość na roz- kaz”. Ponadto jako nadprogram dwie arcywe- sole komedje p. t. „Aniołowie pokoju” i „We- soły bar” oraz tygodnik aktualności.

Kryształ — Świetny film dźwiękowy p. t. „Zdobycie Cię muszę”, w którym olśniewa swym wspaniałym głosem nasz rodak Jan Kiepura. Przemiła Claudiva Cleves dotrzymuje miejsca wykończoną grą swemu partnerowi. Film ten będzie wspaniałą ucztą artystyczną kinomanów bydgoskich. Ponadto najnowczy tygodnik Fo- xa i kronika dźwiękowa PAT'a.

Bałtyk — „Pat i Patachon jako ludożercy”.

Marysińska: Lotniczy dramat p. t. „Esk- dra straceńców” i ponura tragedia pt. „Skan- dal w teatrze”.

Rewja — „Kobieta niegrzesz” i „Szyb L. 23”.

Słońce — Komedja z życia oficerów austrjac kich p. t. „Błękitny walc”. Jako nadprogram humoreska p. t. „Klub Pickwicka”. Na scenie rewja.

Z miasta

— **Stow. Techników**. W piątek dnia 13 bm. o godz. 20.30 zebranie Stowarzyszenia w loka- lu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4, m. 3. Referat wygłosi inż. Orlicz, na temat: „Plany zabudowania osiedli”.

— **Sokół I**. W czwartek dnia 12 bm. wiecz- rem o godz. 8 odbędzie się w hotelu Lengninga zebranie plenarne.

Personel nauczycielski konc. 6 kl. Szkoły Przygot. Wł. Reamey złożył 200 zł. na Pożycz- kę Narodową.

Czyje rzeczy? W Miejskim Urzędzie Porząd ku Publicznego w Bydgoszczy złożono nastę- pujące znalezione przedmioty: 1 oponę samo- chodową z dętka, 1 sakiewkę z zawartością, 1 portfel z zawartością, 1 różaniec, 1 obrączkę ślubną oraz lejce.

Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie ul. Grodzka 25 pokój nr. 21.

— **Do członków Kółek rolniczych pow. byd- goskiego**. Powiatowe zebranie — masówka — członków Kółek Rolniczych, Powiatowego Od- działu W. T. K. R. Bydgoszcz, odbędzie się w sobotę dn. 14 bm. o godz. 11 przed poł. w Byd- goszczy w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha.

Na zaproszenie dyrekcji Firmy Bacon-Eks- port odbędzie się po zakończeniu zebrania wspólne zwiedzenie urządzeń bekoniami przy Rzeźni miejskiej, gdzie poszczególne członko- wie będą mieli możliwość zapoznania się z ja- kością wyrobów mięsnych sporządzanych przez bekoniarnię.

O liczny udział w zebraniu prosi — Zarząd.

— **Koncert Niedzielskiego**. Dziś wieczorem o godz. 8.30 (czwartek) w auli Kopernika kon- cert światowej sławy bydgoszczanina Niedzielskiego. Bilety przy wejściu na salę.

— **Koronowo**. Jarmark ogólny (kramny, ko- nie i bydło) odbędzie się w czwartek dnia 19. 10. br. Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

Ruch organizacyjny rezerwis- tów w Szwederowie i Rupienicy

Dnia 5 bm. odbyło się w Szwederowie ple- narne zebranie Koła Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa p. Michnowskiego. Referat o celach i zadaniach Związku wygło- sił członek Zarządu Grodzkiego p. Reichelt podkreślając konieczność wyrobienia obywatelskiego poszczególnych członków. Po prze- mówieniu p. Bendyka na temat „Ojczyzna a obywatel”, wywiązała się ożywiona i rzecz- owa dyskusja na tematy organizacyjne.

Dnia 7 bm. odbyło się plenarne zebranie Koła Związku Rezerwistów na Rupienicy. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Cie- sielskiego, prezes p. Reichelt omówił pracę Koła i Zarządu Grodzkiego. W dyskusji nad poręczonymi sprawami zabierali głosy pp. Za-

O szerszym horyzoncie myślowym

Już to Bydgoszcz niema szczęścia... Wiel- kie miasto, większe od niektórych miast wo- jewódzkich, o silnie rozwiniętym przemysle i handlu, miasto, które z tego tytułu powinno było stać się ośrodkiem przemysłu metalur- gicznego i drzewnego w Polsce, traci stale wszy- stkie te walory, które dał wielkiego miasta są nieodzownie potrzebne. Mowa tu o instytu- cjach państwowych, jako też i gospodarczych, które ostatnio zostały przeniesione względnie zlikwidowane: Dyrekcja Lasów Państwowych i Izba Rzemieślnicza i mająca być zlikwidowana Izba Przemysłowo-Handlowa.

Zapytujemy, na czym to wszystko polega? Oczywiście potrzeba zseparowania pewnych instytucji w miastach wojewódzkich odgrywa tu pewną rolę. Ale czy jedyną? Z wielkiem prawdopodobieństwem stwierdzić można, że nie ten tylko moment jest decydujący. Są inne, wcale ważne powody; wszystkich ich określić się nie da, wymienimy więc chociaż niektóre.

Bезwzględnie jednym z najpoważniejszych jest ten, że przy większości poczynań zbyt ciał- ne, lokalne zajmuje się stanowisko. To pe-

wnego rodzaju mieszcuchostwo jest cechą miejscową bardzo poważną. Można przyto- czyć na to dowody: jako wysunięci najbar- dziej na północ, połączeni drogą wodną z mo- rzem, moglibyśmy i powinniśmy być zajmo- wać się jak najbardziej poważnie kwestjami handlu morskiego. Tymczasem to zagadnienie — to kopcuszek przy drugorzędnych spra- wach, sięgających zaledwie końca nosa.

A konfiguracja personalna — czyż ona nie przyczyniła się do zaniebdania wielu spraw, czy też wyraźnego przegapienia; było i tak, że względy gospodarcze kazały robić to lub owo, tak a nie inaczej, ale cóż kiedy inne wzglę- dy i względziki decydowały.

Mały horyzont myśli, zmniejszył się nieje- dnokrotnie, mały też warunki pracy.

Długo stracił tych wyrównać nie będzie mo- żna, ale to jedno należy stwierdzić, że nie mo- żna dopuścić do dalszych. Z całą energią i wy- siłkiem, już nie dla dobra swego, czy nawet tylko miasta, ale dla dobra Państwa należy rozpatrywać wszystkie zagadnienia.

Ten tylko sposób da pewne zwycięstwo.

Akademja młodzieży kupieckiej ku czci Króla Jana Sobieskiego

W ub. niedzielę urządziła młodzież kupiecka akademję ku czci Króla Jana III. Salę hotelu Lengninga przybrano odpowiednio, a na scenie specjalnie zbudowanej umieszczono dużych rozmiarów piękny obraz wielkiego zwycięcy z pod Wiednia.

Młodzież kupiecka pokazała, że umie urzą- dzić taką akademję. Śpiew Bogarodzica do- stosowany do uroczystości deklaracja i wy- stęp muzyczny rozpoczęły obchód. Ks. Mueller w nadzwyczaj zajmujący sposób przedstawił słuchaczom historję odsieczy wiedeńskiej, pod- nosząc wielki czyn Króla Jana III.

Uczennice handlowe oddały bardzo ładnie obrazek sceniczny „Przed bohaterem”, rów- nież recytacja „W 250 rocznicę” uczniów ku- pieckich wypadła dobrze. P. Iwański uświetnił akademję odpiewaniem dwóch pieśni. Dalsze występy muzyczne, żywy obraz przedstawiający Króla Jana w otoczeniu wszystkich stanów Polski składających mu pokłon i odpiewanie „Boże coś Polskę” zakończyły tę piękną uro- czystość.

Ubolewać należy, że publiczność, a przede- wszystkim polskie kupiectwo zupełnie nie do- pisało.

Wkrótce Jubileuszowy Film Polski **DZIEJE GRZECHU** P/G ST. ŻEROMSKIEGO

Ruch w Kołach BBWR.

Koronowo. Dnia 23 ub. m. odbyło się ple- narne zebranie miejscowego koła BBWR. Obrady zagał prezes p. kpt. Wiśniewski witając zebranych członków i sympatyków. Następnie p. prof. Garbicz wygłosił piękny wykład o Jan- nie III i zwycięstwie pod Wiedniem. Słów pre- legenta wysłuchali zebrani w skupieniu. Z ko- lei zabrał głos prezes p. kpt. Wiśniewski, któ- ry wyjaśnił zebranym znaczenie rozpisanej Po- wyżczy Narodowej. Obywatele naszego miasta pożyczkę nabywać mogą w Miejskiej Kasie O- szzczędności. Wyjaśnieni dokładnych udziela kie- rownik kasy p. Królik. W następnym punkcie programu omawiano sprawy prasowe. Tu p. prof. Garbicz obszernie wyjaśnił zebranym zna-

czenie naszej prasy prorządowej, którą każdy członek koła BBWR. powinien abonować.

Wysoka, pow. Wyrzysk. Plenarne zebranie Koła BBWR. w Wysokiej odbyło się dnia 17 ub. mies. na sali p. Stankiewicza. Zebranie zagał p. prezes Gmurowski witając zebranych człon- ków. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. sekretarz Siuda. Interesujący referat o za- gadnieniach rolniczych, przemysłowych i ro- botniczych wygłosił p. Karowski. Następnie p. prezes Gmurowski wygłosił przemówienie o Od- sieczy Wiednia.

Zebranie zgromadziło 64 członków. 11 człon- ków zaabonowało „Dzień Bydgoski” oraz 21 członków „Gazetę Ludową”.

Dozorca więzienny na ławie oskarżonych

Jak wiadomo, w sprawie napadu na dom Szulskich przy ul. Nakielskiej toczy się śledz- two przeciwko kilku osobnikom, w tej liczbie również przeciwko niejakiemu Franciszkowi Grabczyńskiemu, któremu grozi kara kilkun- stu lat więzienia.

Grabczyński zdając sobie dobrze sprawę z tego co go czeka* postanowił czmychnąć z wię- zienia. Sposobność się nadarzyła, i Grabczyński nie omyślił z niej skorzystać.

W dniu 8 sierpnia br. o godz. 11 w połu- dnie Grabczyńskiego wypuszczono na podwórze spacerowe pod dozorem strażnika więziennego Teofila Kuppera. Spacer był ściśle izolowany, a mimo tego Grabczyńskiemu udało się uspić czujność strażnika i zbiec. Natychmiastowe do- chodzenia ustaliły, że Grabczyński skorzystał z chwilowe jnieuwagi strażnika, wspiął się na 5-metrowy wał ziemny okalający dziedziniec więzienny, dopadł rusztowania budującej się tuż przy murze więziennym królikarni i po rusztowaniu zwinnie jak po drabce wy dostał się na wierzch muru. Z muru zaś tego zesko- czył już na zewnątrz dziedzinca i ukrył się w

zaroślach okalających mury więzienne.

Po kilku dopiero dniach Grabczyński znalazł się z powrotem mza kratkami. Ujęła go policja śledcza, której udało się w drodze wywiadu ustalić, że zbiegły więzień zeskaakując z płotu zwichnął sobie nogę, wskutek czego musiał za- trzymać się gdzieś w okolicy Bydgoszczy. Usta- lone dalej, że Grabczyński miał kochankę, pe- wną praczkę pod której opiekę najprawdopo- dobniej się uciekł.

Jakoż istotnie, obserwujący ją trzej wy- wiadowcy przychycili Grabczyńskiego, ukry- wającego się w wysokim owsie na polu pod Bydgoszczą (w bok od ul. Kujawskiej) w chwili, kiedy kochanek przynosił amu pożywienie.

W dniu 10 bm. toczyła się przed Sądem Okręgowym sprawa przeciwko Teofilowi Kup- perowi strażnikowi więziennemu, oskarżonemu o niedbalstwo, którem spowodował ucieczkę więźnia. Jak z rozprawy wynika do ucieczki Grabczyńskiemu wystarczyło kilkanaście se- kund. Chcąc się przekonać jak długo ucieczka więźnia trwać mogła uczyniono eksperyment. Jeden z młodych dozorców więziennych usiło- wa lwydostać się na wierzach muru tą samą drogą co Grabczyński. Eksperyment trwał za- ledwie 20 sekund.

wowski, Gralak, Orłowski, Ciesielski, Reichelt, Szymański i inni. Po referacie p. prezesa Rei- chelta o nowym ustroju samorządowym prze- wodniczący młodym obrady stwierdzając, że Koło zarówno ilościowo jak i jakościowo wzra- sta na i

W rezultacie przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał jednak dozorcę Kuppera na 3 miesiące aresztu, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary o przeciąg lat 5.

Groźny pożar w Kołomierzach

Łuna pożaru wybuchłego nocy wczorajsze- w zagrodzie rolnika Ottona Waltera, postawiła na nogi mieszkańców Kotomierza.

Energiczna akcja ratunkowa, nie przyniosła żadnych wyników, gdyż silny wiatr rozniósł ognię po całym zabudowaniu.

Pożar, który jak ustalono później, wybuchł z powodu krótkiego spięcia przewodów elek- trycznych, — obrócił w perzynę budynek ma- szynowy, sieczkarkę, 10 wozów słomy i wiele innych rzeczy, na łączną sumę 10 tys. zł.

Budynek był ubezpieczony w Krajowej Ubezpieczalni na sumę 6 tys. zł.

„Dzieje grzechu” na taśmie filmowej

Pierwszą polską premierą filmową sezonu jesiennego będzie film wytwórni „Sfinks” — „Dzieje grzechu” — zrealizowany przez Hen- ryka Szaro w rewelacyjnej obsadzie aktorskiej. Nietylko główne role, ale nawet najmniejsze epizody obsadzone są wybitnymi artystami.

EWĘ kreuje — Karolina Lubieńska, Pochro- nia — Bogusław Samborski, Matkę — Marja Dulęcka, Piłkę Splawskiego — Junosza Stępow- ski, Szezerbica — Aleksander Zabczyński. W roli Łukasza ukaże się Dobiesław Damięcki, którego debiut na ekranie zapowiada się nad- zwyczaj interesująco. Dalej w obsadzie Jerzy Leszczyński, Jan Kurnakowicz, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz, Stanisław Stanisław- ski, Kazimierz Justian, Stefan Hnydziński i wielu innych. W epizodzie kwaciarki debiutu- je w filmie najmłodsza rewelacja Jadzia An drzejewska.

Ujęcie tematu jest bardzo nowoczesne. Ilu- stracja muzyczna w opracowaniu Władysława Dana — jest ściśle związana z akcją i potrak- towana realistycznie.

Obok motywu przewodniego, który przewija się przez cały film — zastępuje na wymienie- nie, tango hiszpańskie wykonane przez chór Dana i warszawska piosenka złodziejska „kon- duktora Wiśniewskiego” utrzymana w tonie balla- dy podwórzowej.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociaǳi z Bydgoszczy

- Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06, 13,15 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
- Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
- Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.
- Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
- Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,00.
- Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
- Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40, 23,06.
- Inowrocław-Krasznica-Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Gdzie się kąpać

Zakład kąpielowy „Sanitas” Gdańska 27, w podwórze.

Restauracje i kawiarnie

- Restauracja Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszel- kie zakąski Wyborowa kuchnia.
- Cukiernia i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 wysmienite ciastka i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

U kogo i co kupić?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro”.

Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — do- godne warunki. O. Majewski Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060

Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsude- kiego 16. Płaszczce damskie.

A. Marcinak, Długa 6, tel. 13—43. Hurt i de- tal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotech- niczne.

F. Bork, Kościelna 18. Rowery i części. Ceny posezonowe.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty mu- zyczne.

Meble wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudekiego 20.

C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa pa- larnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.

B. Kaczmarek, Podwale 12. Sprzęty kuchenne.

R. B. Reimann — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780. Lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo”

Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszczce damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie tania.

Antykwaryjat i domy kamis.

„Stara Okazja”, Gdańska 10, tel. 1930.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27, kąpiele ieszniczne i elek-

Przed automatyzacją telefonów na Pomorzu

Gdynia, Toruń, Grudziądz, Tczew — Postulaty sfer gospodarczych w sprawie przyszłej taryfy telefonicznej

Automatyzacja sieci telefonów na Pomorzu. Stosownie do planu, opracowanego przez Ministerstwo, obejmie te miasta, które posiadają ponad 500 abonentów telefonicznych. Dotychczas na terenie Pomorza automatyczne telefony posiada jedynie Gdynia, w przygotowaniu zaś jest zautomatyzowanie telefonów w Toruniu, Grudziądzu i Tczewie, te miasta bowiem, posiadają liczbę abonentów, przewyższającą wyżej podaną normę.

Zarówno w Toruniu, jak i w Grudziądzu oraz Tczewie wznosi się specjalne budynki, w których mieścić się będą stacje automatów. Budynki te mają być ukończone przed końcem listopada, poczem przystąpi się do montażu aparatury automat., który potrwa 3-4 miesiące, tak że uruchomienia automatów spodziewać się należy w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

W związku z realizacją tych planów, stała się u nas aktualna sprawa nowej taryfy telefonicznej, która zostanie wprowadzona w życie z chwilą uruchomienia automatów. Wedle posiadanych wiadomości, opracowany przez Ministerstwo projekt przewiduje opłatę abonamentową w wysokości zł. 8 oraz opłatę za pierwsze 60 rozmów zł. 4,80, za każdą zaś dalszą rozmowę groszy 8.

Do projektu tej taryfy zainteresowane sfery gospodarcze Pomorza odniosły się krytycznie, sprawa zaś była m. in. tematem dyskusji na zjeździe delegatów Zw. Tow. Kupieckich, odbytym ostatnio w Toruniu, w rezultacie czego wysunięto szereg postulatów. Zw. Tow. Kup. wychodzi z założenia, że dla osób prywatnych kontyngent 60 rozmów miesięcznie może być względnie wystarczający, jednakże przedsiębiorstwa handlowe, które prowadzą przeciętnie

15-30 rozmów dziennie, opłacałby musiały od 44-48 zł. miesięcznie, co tak obciążałoby kosztu handlowe, że trzeba się zgóry liczyć z masowym odmeldowywaniem telefonów.

Dlatego też Związek proponuje podział abonentów na następujące kategorie: I. kategoria — osoby prywatne; ryczałtowa opłata abonamentowa zł. 8, a za każdą rozmowę groszy 5. II. kategoria — lokale publiczne (restauracje, cukiernie, hotele itd.); ryczałtowa

opłata abonamentowa zł. 8 — przy kontyngencie rozmów do 150 miesięcznie zł. 7,50, a za każdą dalszą rozmowę 10 gr. III. kategoria — przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze, organizacje i instytucje społeczne i zawodowe oraz wolne zawody (lekarze, adwokaci itd.); ryczałtowa opłata abonamentowa zł. 15 miesięcznie przy kontyngencie 300 rozmów miesięcznych, a za każdą dalszą rozmowę 5 groszy.

SEROCK, POW. ŚWIECKI

— Z ruchu B. B. W. R. W dniu 24 ub. m. z inicjatywy Komitetu obwodowego BBWR. Serock odbyło się zebranie oświatowe dla członków i sympatyków BPWR obwodu Serock. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. Starosta powiatu świeckiego, z Rady Powiatowej zaś przybyli pp. prezes Buczkowski i sekretarz Praucki ze Świecia. Obradom przewodniczył prezes obwodowy p. St. Kowalski z Brzeźna. P. prezes Buczkowski wygłosił uścisły referat o poczynaniach i pracach Rządu dla uzdrowienia i podniesienia warsztatów gospodarczych, którego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. Należy nadmienić, że tutajszy obwód, aczkolwiek istnieje dopiero od czerwca br. jest całkowicie zorganizowany w BBWR. i liczy obecnie już około 100 członków, a liczba ta wzrasta z dnia na dzień.

— Wynik subskrypcji Pożyczki Narodowej w powiecie brodnickim. Powiat brodnicki subskrybował ogółem sumę 402450,— zł., z czego

na sfery gospodarcze i rolnictwo przypada 1418 subskrybentów na sumę 217800 zł., na urzędników państwowych 750 subskrybentów na sumę 109.650 zł., na 67 p. p. 211 subskrybentów na sumę 44.150 zł., na urzędników prywatnych 146 subskrybentów na sumę 19.950 zł., na urzędników samorządowych 98 subskrybentów na sumę 11.900 zł.

W subskrypcji brały udział wszystkie warstwy społeczne bez różnicy stanu i przekonań. W zgodnym wysiłku państwowym złączył się świat pracy z rolnictwem, kupiectwem, przemysłem i zawodami wolnymi. — W Obywatelskim Komitecie Powiatowym, kierowanym ofiarnie i sprężystością przez p. p. mecenasa Pawłowskiego jako przewodniczącego, starostę brodnickiego Wimmera i księdza proboszcza Czarnowskiego jako wiceprzewodniczących współpracowali działacze społeczni wszystkich zawodów i przekonań. Podkreślić należy cenną współpracę księży proboszczów powiatu z Komitetem Pożyczkowym.

Programy radiowe

CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1933 R.
Radjołacja warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dz. poranny. 7.40 D. c. muzyki porannej (płyty). 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim. 12.05 Orkiestra harmonistów i gitarzystów (płyty). 12.35 I-szy Poranek szkolny z Filh. Warsz., zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydz. Ośw. Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki. 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Transmisja z Krakowa. Muzyka lekka w wyk. Zespołu A. Górzyńskiego. 16.40 Odczyt p. t. „Nasze prawo do pracy” — wygł. p. T. Maczkowska. 17.50 „Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych”. 18.00 Odczyt p. t. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami w dn. 9 października 1863 r.” — wygł. p. J. Woliński. 18.20 Słuchowisko p. t. „Most” p/g Szaniawskiego. 19.25 Odczyt aktualny. 20.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz F. Platówny (sopran). 22.00 Wiadom. sport. 22.10 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjołacji krajowych.

16.55 Wilno. Koncert solistów.
20.00 Lwów. Koncert wieczorny.
20.00 Poznań. Koncert muzyki czeskiej.
22.10 Lwów. Aud. muzyczno-literacka.
22.25 Muzyka kameralna.
Najciekawsze audycje radjołacji zagranicznych.
20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
20.10 Wrocław. „Baron cygański” — operetka Jana Straussa.
20.20 Bukareszt. Koncert symfoniczny.
20.30 Rzym. „La Wally” — opera Catalani'ego.

21.00 Wiedeń. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej.

21.15 Londyn Regional. Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, DN. 13 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dz. poranny. 7.40 D. c. muzyki porannej (płyty). 12.05 Muzyka salonowa w wyk. kwintetu H. Adamskiego-Grossmanowej. 12.35 D. c. muzyki salon. 15.30 Wiadom. gospodarcze. 15.40 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Chwilka morska i kolonijalna. 15.55 „Od gawoła do rum by” (płyty). 16.40 „Przeгляд wydawnictw”. 16.55 Koncert solistów. M. Polinska-Lewicka (sopran) i J. Czapliski (baryton). 17.50 „Książka rolnicza”. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.20 Muzyka lekka. 19.20 Weekend (Dokąd jechać w święto?). 19.25 Feljeton aktualny. 20.00 Pogadanka muzyczna — wygł. dr. A. Simonówna. 20.15 Koncert symf. z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. G. Fitelberga i S. Prokofjewa (fortep.). 22.40 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka tan. 23.05-23.30 Muzyka tan. Najciekawsze audycje innych radjołacji krajowych.

16.05 Katowice. Recital śpiew. Eugenji Tomaszewskiej-Skórskiej.

16.40 Kraków. „Kto się doprasza o jubileusz” — wygł. p. M. Asanka-Japoń.

18.00 Wilno. „Co Batory uczynił dla Litwy” — wygł. dr. M. Łowmiańska.

18.55 Katowice. „Przyszłość Polesia”, wygł. dr. A. Kozłowska.

Najciekawsze audycje radjołacji zagranicznych.

19.00 Ryga. Koncert symfoniczny.

19.05 Helsingfors. Koncert symfoniczny poświęcony utworom Respighi'ego pod dyr. kompozytora.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)	
Pszenica nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)	
Jęczmień przemysłowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,25—19,75
usposobienie: spokojne:	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka 27 t.	32,50—34,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,25—8,75
Otręby pszenne grube	8,50—9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	85,00—90,00
Ziemiaki jadalne	—,11
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słońcaukowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorzycza	34,00—35,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1218,2 ton w tem 647,5 ton żyta, 90 ton pszenicy, 190 ton jęczm. przem., 140 ton owsa, 21,6 ton maki pszennej, 61,1 ton otręb pszenicznych, 15 ton grochu Folgera, 15 ton makuchu rzepakow., 15 ton wyki.

Ogólny obrót 1729,7 ton.

Bydgoszcz, dnia 11 października 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 11 X. 1933 r.

DEWIZY.

Holandja	359,75—358,85
Kopenhaga	
Londyn	27,61—27,48
Nowy Jork	5,92—5,89
Nowy Jork telegr.	5,93—5,89
Oslo	
Paryż	34,91½—34,83
Praga	
Sztokholm	
Szwajcaria	172,82—172,34
Włochy	46,84—46,61
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,45

Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie

z dnia 11 X. 1933 r.

Zyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	21,00—21,50
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	15,00—15,50
zbierany	14,50—15,00
Groch polny	22,00—24,00
Rzepak	37,00—39,00
Mąka żytnia	24,00—26,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	18,00—20,00
Obroty	
w tem żyta	

Maślanka na szosie Polamane ręce i nogi

W drodze z Lubicza do Liźbarku przejeżdżał szosą w tych dniach samochód ciężarowy, nalaadowany nabiałem. Wraz z towarem jechało kilku żydków - handlarzy. W pewnej chwili samochód, będący własnością Fr. Świerzyńskiego, biorąc w szybkim tempie zakręt, przechylił się i tracąc równowagę, przewrócił się na szosę.

Żydzi - handlarze pospadali na twarde bruk, odnosząc poważne obrażenia przyczem jeden złamał sobie rękę, a drugi nogę. Zamiast transportu nabiału na szosie pozostała wielka kałuża maślanki.

Wzrost liczby pacjentów w zakładzie dla umysłowo chorych w Świeciu

W krajowym zakładzie psychiatrycznym w Świeciu ostatnio powiększyła się znacznie liczba pacjentów. Stało się tak na skutek likwidacji zakładu dla umysłowo chorych w Wejherowie, skąd przetransportowano do Świecia około 150 pacjentów. Ogólna liczba chorych w zakładzie świeckim wynosi obecnie ponad 1.000 osób.

W poniedziałek, dnia 9. bm. zmarł w Gdańsku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach Prezes naszej Rady Nadzorczej, Właściciel Fabryki

ś. p.

Wilhelm Kittler

w wieku lat 70.

W Zmarłym tracimy światłego doradcę i niestrudzonego, o wielkich zaletach charakteru, współtowarzysza pracy, który z nieustanną energią i pełną poświęcenia się pracą przezornie i owocnie współdziałał z nami nad rozwojem naszego przedsiębiorstwa.

Śmierć przedwcześnie położyła kres życiu tego przykładnego człowieka pracy, pozostawiając w sercach naszych szczerzy żal i niezatartą pamięć.

Rada Nadzorcza i Zarząd

Firmy Ludwig Buchholz, Fabryka Skór Spółka Akcyjna w Bydgoszczy.

6534

Dnia 9 października 1933 r. zmarł śp.

Stefan Piaskowski

pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W Zmarłym traci Instytucja sumiennego i oddanego sobie pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu Oddział w Toruniu.

6526

Sprzedam

nieruchomości przy dworcu w Subkowach pod Peplinem masywny piętynowy dom mieszkalny, chlew, 1330 mtr. kwadr. oparkaniowy ogród, dotychczasowy budynek pocztowy, w najlepszym stanie, nadający się na restaurację, skład rzeźniczy, import, handel drzewa i t. d. — Zgłoszenia do administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Rynek Kaszubski 21. pod nr. 1500. [6466

LEKARZE - DENTYŚCI

R. Merkinowa i S. Lichtensteinowa przeniosły swój gabinet dentystryczny na Langgasse nr. 19 Gdańsk (do firmy Beresin & Co) Gdańsk.

Przetarg ofertowy Prezydent miasta Bydgoszczy Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji

ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na wykonanie robót kanalizacyjnych wzdłuż ulic Chłopskiego, Czernckiego, Wincentego Pola, Filareckiej i części ulicy Nakielskiej, stosownie do obowiązujących warunków. Rysunki i blankiety ofert można otrzymać w oddziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48, pokój 13 za opłatą 5.— zł.

Oferty, w należyście zapieczętowanych kopertach i z odpowiednim napisem, należy złożyć w Rejestraturze pokój 20 do dnia 20 października 1933 r. godz. 12.00, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć poświadczenie o złożeniu wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Zastrzeża się prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość kwoty, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty,

Bydgoszcz, dnia 10 października 1933 r.

Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. E. Tubielewicz
Radca Budownictwa Magistratu

1811/VIII

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę ustępów

na stacji Bydgoszcz przy wejściu z przedehali do tunelu i w hali między peronami II i III obok fryzjersi z natychmiastowym terminem objęcia dzierżawy. Do obowiązku dzierżawy należeć będzie czyszczenie ustępów, weszubiu i tunelu. Termin składania ofert upływa z dniem 30 X. 1933 r. o godz. 12, zaś otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej. Blizsze szczegoly przetargu ogłoszone są na stacji Bydgoszcz. Informacji udziela Wydział osobowy w Toruniu pokój 141. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

(-) Mgr. Domrazek
Kierownik Działu
6521

Przetarg przymusowy.

Dnia 13. października 1933 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będą u eksperytora Sadeckiego za gotówkę: 179 krzesel ogrodowych, 45 stolów ogrodowych, Krzesła wiedeńskie 2 szafy muzyczne, stoły restauracyjne, obrazy, zegar regulator, firany, 2 tombanki, szafę do rzeczy, motocykl marki „Jop“ i wiele innych rzeczy.

Sinde

786/33 komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Liczba czynności: 3. K 7/32
[Należy ją powoływać we wszystkich podaniach]

Wypis. Nieruchomość położona w Piasecznie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piaseczno, wykaz liczby 98 na imię Władysław Dunajski krawiec w Piasecznie powiat Tczew zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek małol. Elżbiety i Jadwigi Ogonowskiej w Piasecznie zastąp. przez ich ojca i prawnego zastępcę Józefa Ogonowskiego w Piasecznie, dział. przez adv. Dr. Jakubiczkę w Gniewie wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4.

Nieruchomość zapisana jest pod artykułem matryki 81, pod liczbą 138 a b podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: Zagroda wraz z zabudowaniami, numer karty 8, parcele 66, 67, 68, 69, o powierzchni 1,75,05 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 3,52 talarów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 60 marek.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 kwietnia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Gniew, dnia 9 października 1933 r.
6523 **Sąd Grodzki**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VII. rewiru zam. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7. na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13. października 33 r. o godz. 12-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu przy ul. Dworcowej 9. składających się z **jednej tofarki**, którą można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9. października 33 r.
Komornik (-) Czerniewicz
Zlec. 1350/VIII. 6536

Ogłoszenie o przetargu. Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, niniejszem ogłasza przetarg na dostawę 250.000 kg. kartofli gat. „Silezia“, Woltmany lub „Industria“, z gruntu piaszczystego, suche, przebrane i nie pokaleczone, nadające się do dłuższego przechowywania, 15.000 kg. kapusty świeżej w główkach twardych gat. „Amaga“, 15.000 kg. buraków ćwikłowych egipskich średniej wielkości, 15.000 kg. brukwi jadalnej, 4.000 kg. grochu polnego, 3.000 kg. grochu Wiktorja, 10.000 kg. fasoli białej z tegorocznych zbiorów, 3.000 kg makaronu krajanka, 5.000 kg. kaszy gryczanej całej palonej. Oferty z próbkami należy przysyłać pod adresem Więzienia w opieczetowanych laskiem kopertach do dnia 18 października 1933 r. do godz. 12-tej z podaniem ceny oferowanego artykułu loco magazyn więzienia i dołączeniem pokwitowania Kasy Urzędu Skarbowego o wpłaceniu wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu. Wszelkich informacji udziela Dział Gospodarczy Więzienia codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—15-tej.
Grudziądz, dnia 10 października 1933 r.

Naczelnik Więzienia (-) **Kucharski**
Zlec. nr. 773/GR 6546

NA RATA
EXPRESS
20 zł. mies.
KROMCZY
Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

NAFTA

silnopłomienna
litr 50 groszy, 5994
Hurtownia
JAN KAPCZYŃSKI
Toruń. Brodnica.

Kredyt!

na asygnaty na wszelkie towary spożywczo-kolonjalne i wina. Towar wysyłam dziennie w dom. Araczewski, Toruń, Chelmińska.

Telefon 795 i 895 Adres telegr.: Ziemia
Centrala Handlowa Ziemiopłodów
Sp. z o. p.
w Grudziądzu
ul. J. Wybickiego 23

ZAKUP wszelkiego zboża it.p. oraz wełny owczej po najwyższych cenach dziennych za natychmiastową zapłatą.
SPRZEDAŻ paszy i środków opałowych po cenach konkurencyjnych.
Upraszamy o opróbkowane oferty. 6543

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, ogłasza że: w dniu 13 października 1933 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy. przy ul. Chopina 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli**, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (-) **S. Kustrzyński**
Zlec. nr. 1789/VIII 6537

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów
J. ŁOBODA
Toruń, tylko ul. Chelmińska 7.

Piecyce

Kuchenki
żelazne
polecane
P. TARREY
TORUŃ
Tel. 138 Stary Rynek 23.

Obraćki

ślubne
Wielki wybór. Niskie ceny poleca LEWĘGLAWSKI zegarmistrz. Toruń, Mostowa 34. 654

Liczba czynności 3. K 7/32

[Należy ją powoływać we wszystkich podaniach].

Wypis. Nieruchomość położona w Piasecznie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piaseczno, wykaz liczby 98 na imię Władysław Dunajski, krawiec w Piasecznie powiat Tczew zostanie — w drodze egzekucji na wniosek małol. Elżbiety i Jadwigi Ogonowskiej w Piasecznie zastąp. przez ich ojca i prawnego zastępcę Józefa Ogonowskiego w Piasecznie, dział. przez adv. Dr. Jakubiczkę w Gniewie dnia 11 grudnia 1933 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4.

Nieruchomość zapisana jest pod artykułem matryki 81, pod liczbą 138 a b podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: Zagroda wraz z zabudowaniami, numer karty 8, parcele 66, 67, 68, 69, o powierzchni 1,75,05 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 3,52 talarów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 60 marek.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 kwietnia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Gniew, dnia 9 października 1933 r.
6522 **Sąd Grodzki**

3. F. 5/32

Wywołanie. Seweryn Jung z Warszawy, zastąpiony przez adwokata Zawodnego w Gdyni, wniosł o wywołanie 1) wekslowych blankietów podpisanych przez Edwarda Kasprzyckiego 15 po 1000 złotych, 2 po 300 złotych, 1 na 600 złotych i na 200 złotych 1 na 50 złotych 2) wekslowych blankietów podpisanych przez Edwarda Kasprzyckiego i Stefana Tworkowskiego 6 po 10,000 zł. 3. po 3000 złotych, 3 po 1000 złotych. Posiadawcy weksli wzywa się by je przedłożyli i swe prawa zgłosili w tutejszym Sądzie najpóźniej w terminie dnia 22. XII. 1933 r. godzina 10-ta sala 15, w przeciwnym razie weksle zostaną pozbawione mocy.
Gdynia, dnia 7. 10. 1933 r.

Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 1116. 6533

Blotny, Komornik Sądowy Wejherowo
Rep. 688/33.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru III-go. Marcin Blotny urzędujący w Wejherowie przy ulicy Plac Wejhera 13 podaje do publicznej wiadomości, że wyznaczony został na dzień 30 października 1933 r. o godz. 9-tej przedpoł opis i oszacowanie nieruchomości dłużnika Teofila Scheibego, położonej w Wejherowie powiat morski znak akt sądowych Wejherowo karta 661.
W związku z powyższym, na zasadzie § 3 art. 668 K. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosili swoje prawa do wyżej wspomnianej nieruchomości.

(-) **Blotny Marcin**
Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II-go
6529

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Klub Sportowy R. W.

w Toruniu zawiadamia, że z dniem 17 października b. r. rozpoczynają się lekcje gimnastyki. Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach od 5 do 7 wieczorem, w sali gimnazjum męskiego ul. Mickiewicza róg Moniuszki koło kortów tenisowych. Uprzejmie prosimy o najliczniejsze przybycie. 6519

Dancing

urządzony staniem Sekcji Towarzystwa P. W., odbędzie się, jak zwykle, w czwartek, w sali hotelu „Pod Orłem“. Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępów na cele P. W. K.

Licytacja dobrowolna.

W piątek, dnia 13. X. 33 r. o godz. 11-tej sprzedawać się będzie najwięcej dającemu jeden złoty-dębowy pokój jadalny, nowy. Licytacja odbędzie się w składzie komis. mebli Toruń, ul. Prosta 3 6542

Złoto

i srebro kupuje **E. Lewęglawski**, zegarmistrz, Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reparacyjny. 6254

Poszukuje się

osoby mogącej udzielać rymiki. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 6481

Potrzebny

chłopiec 16—17 lat z uczciwej rodziny od zaraz. Wład. domość Toruń, Prosta 16, I piętro. 6528

Księgowa

młodsza, dzielna siła poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Księgowa“ do Adm. „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 6524

Starsza Kobieta

do nadzoru potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18.

Mieszkanie

7 pokojowe bardzo słoneczne w Toruniu na Bydgoskim przedmieściu od 1 stycznia wynajmę. Wiadomość „Dzień Pomorski“ Toruń. 6518

Pokój

umeblowany z kuchnią oddzielne wejście do wynajęcia. Toruń, Stary Rynek 12, II. p. w podwórzu. 6497

Zobacz

„Kiermasz“ Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 6217

Przyjmę

posługę. Oferty do „Dnia Pom.“ Toruń. 6415

Uważaj!

Tanie, solidne meble, drzewne wyścielane, wszelkiego rodzaju, kupujesz w składzie mebli Toruń Prosta 5. Przeczytaj! — Spamiętaj! 6323

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe, ładnie położone w Toruniu na Bydgoskim przedmieściu zaraz wynajmę. Wiadomość „Dzień Pomorski“ Toruń. 6517

Kupię

w śródmieściu Torunia zas prowadzony skład papieru ewentualnie z księgarnią i drukarnią akcydensową. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod nr. 6520.

Skład

konjalny z urządzeniem, towarem i mieszkaniem, Toruń, Mickiewicza 90. 6525

Przypuszczam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienica 4. Toruń. 4740

Bardzo dobre OBIADY

z 3-ch dań 1 zł. poleca 6514 „Hungarja“ Toruń, Prosta 19.

Dziś

Prima Flaki i Nogli wieprzowe „Hungarja“ Toruń, Prosta 19. 6513

Samochody

ciężarowe do przewozu dziek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyścielane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i koniami wykonuje najtaniej **Ludwik Szymański**
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909

Kalotechnika

Pierwszorządny Gabinet Kosmetyczny prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, lupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczów, piegów, czerwonos, zmarszczek, zbyte owłosienia, brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Porady bezpłatne. Toruń, ul. Król. Jadwigi 5, m. 3. 2945

Strojenie

fortepianów, pianin, harmonjum i akordjonów koncertowych. Wszelkie naprawy wykonuje fachowo, sumiennie i tanio. Przyjmuje także pozamiejscowe. K. Szulc, Toruń, Kochanowskiego 24. 6527

Herbatę!

Kopernika, Szumilina, Fuchsa, Wysockiego, najlepszych gatunków na wagę po najniższych cenach. Paczki wysyłam dziennie w dom. asygnaty - bony rabatowe. Araczewski, Toruń, Chelmińska. 6469

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny „Mimosa“ „Hormona“ odmładzający aparat prof. Shula prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studiach w Paryżu. Wszelkie wady cery i włosów usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy prawdziwą henną. Manicure. Toruń, Szeroka 37. II. piętro, 5650

GRUDZIĄDZ

13 wykwalifikowanych dziewiarzy

poszukuje Fabryka Wyrobów Trykotowych J. Prądźwa Grudziądz. Oferty PAT Grudziądz. 6545

Mieszkanie

5 pokojowe, czynsz miesięczny 62.50 zł. Adres wskaże Adm. „Dnia Grudziądzkiego“. 6475

Bezpłatny Kurs gotowania i szycia

i pogadanek ogólnokształcących dla niezamożnej młodzieży żeńskiej w wieku od 14 do 18 lat. Zapisy w kancelarii szkoły gospodarczej Grudziądz, ul. Tryktonowa 19, w godz. od 10—12 i 18—19-tej. 6476

Zgubiono

papiery rejestracyjne P. M 53 197 i prawo jazdy na nazwisko Paweł Rybarczyk. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Grudziądz, ul. Koszarowa 18. Zarazem unieważniam wymienione papiery. 6544

GDYNIA

Plac budowlany

na Kamiennej Górze w Gdyni, obok gdzie stacja Bazylika Morska sprzedam tanio. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Morskiej“ Gdynia 6489

Skład

do wynajęcia od zaraz w Orłowie Morskiem (centrum), Gertzowa, Szosa Gdańska 16. 6421

GDAŃSK

Zagubiony

dowód osobisty wystawiony przez D. O. K. P. Gdańsk, nr. 157488, na nazwisko Zachmielewski Franciszek, unieważniam. 6532

Udziałem

lekcji języka niemieckiego i konwersacji dobrze i tanio. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, pod nr. 1,300. 6465

Telegramy

Ł ostatniej chwili

Przyspieszony rytm przygotowań wojennych Hitler intensywnie zbroi Niemcy

Rewelacyjny artykuł ppłk. Magna w „Petit Journal“

Paryż, 12. 10. (PAT.) Podpułkownik Magne zamieszcza w „Petit Journal“ ciekawe wiadomości, dotyczące przygotowań Niemiec do wojny chemicznej. Niemcy — zdaniem autora — dysponują obecnie potężnymi środkami w tej dziedzinie, gdyż zarówno pod względem przemysłowym jak i techniczno - naukowym stoją wyżej niż inne kraje.

Niemcy przygotowywały oddawna gazy trujące, o czym świadczy już choćby wybuch fosgenu w Hamburgu przed kilku laty. W celu uspokojenia zagranicy i przerażonej ludności, rząd ogłosił, że cały zapas fosgenu zostanie wywieziony na pełne morze i tam ulegnie zniszczeniu. Operacja ta nie była jednak kontrolowana i jest bardzo prawdopodobne, że statki przewiozły całą ilość w bezpieczne miejsce np. na Helgoland.

Płk. Magne przytacza następnie rewelacje „Sunday Refereer“ i przystępuje do wliczenia niemieckich ośrodków wytwórczości wojkowej. Krupp, który ma upoważnienie na wyrób niektórych gatunków broni dla Reichswehry, wyrabia także 16-centymetrowe pociski i blachy pancerne. Istnieją liczne fabryki, którym nie wolno wyrabiać broni, a które pomimo to wytwarzają materiał wojenny. Są to w pierwszym rzędzie: fabryka wagonów Linke i Hofman we Wrocławiu, fabryka automobilu Daimlera w Offenbach wyrabia tanki, fabryka broni myśliwskiej Mauzera w Oberndorf, odlewnie stali Pötte w Magdeburgu, fabryka broni w Karlsruhe, B. M. W.-motor w Eisenach, fabryki liczników gazowych w Fuerstenwald i traktorów w Eienach wyrabiają miotacze min, zakłady przemysłowe w Dortmundzie, Magdeburgu i Spandawie wytwarzają amunicję. Rząd niemiecki przystąpił pozatem do odpowiedniej przebudowy sieci komunikacyjnej, powodując się prawie wyłącznie względami strategicznymi. W tym celu przebudowano specjalnie dworzec w Trewirze. Hitler przystąpił do budowy mostu na Remie.

Dają się nawet na polską trumnę

Niemcy ogromnie ubolewają nad zbliżeniem francusko-sowieckim.

Berlińskie pisma nie mogą np. przekonać faktu, iż na przywitaniu gościa francuskiego wywieszono w hotelu National w Moskwie chorągiew francuską obok sztandaru czerwonego. „Dziwaczny symbol — pisze Berliner Boersen Courier“ — dwie flagi dwóch rewolucyj!”

Gryzie ich również fakt zainteresowania się w Moskwie językiem francuskim, kiedy dotychczas uczono się w Rosji przeważnie niemieckiego i angielskiego.

Berlińskie pisma omawiają jednocześnie zgrzytliwe wyprowadzenie zwłok ś. p. kpt. Lewoniewskiego na dworcu białoruskim w Moskwie, zestawiając fakt oddania honorów wojskowych gościowi francuskiemu i ofierze nieszczęśliwego wypadku, lotnikowi polskiemu. I fakt ten mocno się nie podoba publicystom berlińskim, którzy wy prowadzają zeń wnioski daleko sięgające, bo aż na Daleki Wschód.

Żywcem pogrzebani

Tgucigalpa, 12. 10. (PAT.) We wsi Apolopi zostało żywcem pogrzebanych 19 osób pod wzgórzem, które się obsuwało po huraganie i ulewnych deszczach. Burze, które w ostatnich czasach nawiedziły Honduras w wielu miejscowościach spowodowały powódzie, w których zginęło wiele osób.

Płk. Magne zwraca wreszcie uwagę, iż żaden z dotychczasowych rządów niemieckich nie wykonywał lojalnie przepisów klauzul militarnych traktatu wersalskiego.

Zbrojenia niemieckie nie są żadnym nowym faktem, lecz Hitler nadał obecnie jeszcze bar-

dziel przyspieszony rytm tym przygotowaniom i to w chwili, gdy toczą się obrady nad powszechnym rozbrojeniem.

Kończąc swój artykuł ppłk. Magne zapytuje: „Przeciwko komu wymierzone są te zbrojenia niemieckie?“

Lotaryngja w sidłach szpiegostwa niemieckiego

Pół miliona franków za plany fortyfikacyjne — „Piękna Zośka“ ukradła karabin maszynowy

Paryż, 12. 10. (PAT.) Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnionej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich sekretów nowo wybudowanej linii fortyfikacyjnej na granicy wschodniej Francji. W ostatnich dniach aresztowano w Lotaryngji licznych szpiegów.

W okolicy Boulay aresztowano niejakiego Schoppa, kierownika robót fortyfikacyjnych, który w sierpniu b. r. wydał Niemcom ważne dokumenty. Schoppa otrzymał już znaczną sumę w zamian za swoje usługi, a pozatem obiecano mu

POŁ MILJONA FRANKÓW.

jeżeli wyda w ręce niemieckie plany całości robót fortyfikacyjnych na granicy wschodniej.

Onegdaj wieczorem w okolicach Saint Aevold aresztowano Zofję Drozd z pochodzenia Niemkę oraz kawalerzystę francuskiego Rene Plestona. Zofja Drozd, znana pod nazwiskiem „PIĘKNEJ ZOŚKI“

(Die schoene Sophie) namówiła Plestona do kradzieży karabinu maszynowego specjalnego modelu 1924, który usiłowała przewieźć do Niemiec. Policja zdołała w porę ją aresztować. Osadzona w więzieniu w Saareguemines Zofja Drozd została skonfrontowana z Plestonom, który początkowo wypierał się, później jednak przyznał się do winy. Władze wojskowe oba-

Rekordowy skok ze spadochronem z wysokości 7.000 m. na ziemi

Moskwa, 12. 10. (PAT.) Lotnik sowiecki Jew-siejew, instruktor spadochronowy dokonał wczoraj rekordowego skoku ze spadochronem. Wznosił się na wysokość 7,200 metrów na samolocie specjalnej konstrukcji, przeznaczonego do lotów na znaczną wysokość. Lotnik wyskoczył nie rozwijając spadochronu na wysokości 7.050 metrów. Spadochron rozwinął się dopiero na wysokości 150 metrów nad ziemią. Skok miał na celu naukowe zbadanie ciśnienia atmosferycznego na znacznej wysokości. Lotnik miał przy sobie barograf, który odnotował ciśnienie powietrza oraz wysokość skoku.

Krywawu koniec zalotów Dragami zabili parobczaka

Lódź, 12. 10 (PAT.) We wsi Chotytki, w powiecie kaliskim, doszło do krwawo zakończonej awantury między parobkami. Grupa parobków ze sąsiedniej wsi Dąbie, wśród których znajdował się 19-letni Bronisław Langer przybyła w zaloty do dziewcząt w Chotytkach. W wyniku walki, jaka się wywiązała Langer padł trupem na miejscu. Cztery parobczacy doznali cięższych obrażeń cielskich, zaś dwaj inni doznali poważniejszych obrażeń. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.

wiąją się, że kradzież karabinu maszynowego nie jest pierwszym czynem „Pięknej Zośki“, która od dłuższego czasu przebywała w tych okolicach.

Tego nie mogę powiedzieć... Manekin, lecz nie żywy człowiek

W czasie dalszego przesłuchiwania van der Luebbe, który, jak zwykle na pytania reaguje zupełnie apatycznie, odpowiadając szeptem: tak, nie, lub tego nie mogę powiedzieć, napięcie na sali coraz bardziej wzrasta. Przewodniczący i obrońca Seuffert starając się wpłynąć na oskarżonego, aby wyraźnie oświadczył, czy w chwili, gdy dostawał się do Reichstagu, był z nim ktoś inny, van der Luebbe rzuca niezrozumiałą odpowiedź: — nie, nie mogę tego powiedzieć.

W pewnej chwili Dymitrow zrywa się z miejsca krzycząc:

—Van der Luebbe musi wreszcie dać jasną odpowiedź, jak i z czyją pomocą dokonał podpalenia.

Przewodniczący pyta van der Luebbego czy podpalenia dokonał sam, czy nie. Van der Luebbe milczy. Po chwili zaś cędzi: — tak.

Przewodniczący: — a więc podpalili pan sam?

Dymitrow woła wówczas, zwracając się

do Van der Luebbe: — to niemożliwe, wykluczone, idiota.

Nadprokurator Werner: — czy może inni przygotowywali podpalenie, lub pomagali w tem?

Van der Luebbe: — tego nie mogę powiedzieć.

Słowa te wywołują na sali wielkie poruszenie.

W tem miejscu obrońca dr. Sack oświadczył, że słyszał jak siedzący za nim Dymitrow głośno powiedział, że van der Luebbe jest narzędziem, którego nadużyli inni.

Dymitrow przerywa: — Tak jest istotnie.

Dr. Sack zwraca się do prokuratora z żądaniem, aby wyciągnął z tego konsekwencje i zajął wobec tego oświadczenia stanowisko.

Na środowej rozprawie doszło do niezwykle ostrej scysji między przewodniczącym senatu i Dymitrowem.

Na oświadczenie przewodniczącego, że wizja lokalna przed rampą Reichstagu odbędzie się dopiero we czwartek wieczorem. Dymitrow chce złożyć oświadczenie, czemu przewodniczący przeszkadza, zaznaczając, że procedura nie przewiduje możliwości składania deklaracji przez podsądnych. Dymitrow nie może korzystać z tego przywileju, ponieważ wielokrotnie prawa tego nadużywał. Gdy Dymitrow mimo to usiłuje mówić, przewodniczący krzyczy: Milczcie! Wówczas Dymitrow zrywa się, głośno wołając: Ja występuję nie tylko jako oskarżony, lecz jako swój obrońca.

Przewodniczący wzburzony wstaje z miejsca i oddala się wraz z senatem. W tym czasie Dymitrow siedzi na miejscu, za stanowiącemu potrzaskając głową.

Po powrocie przewodniczący ogłasza uchwałę senatu, wydala ją Dymitrowa na czas nieograniczonej.

Wówczas Dymitrow woła: „Zrabowaliście mi prawo obrony!“

Gdy niemieckie garnizony staną nad Renem

Na zamek Namedy pod Kolonją, należący do księcia Albrechta Hohenzollerna przybył premier pruski Goering w towarzystwie wyższych oficerów.

Witając przybyłych ks. Albrecht Hohenzollern oświadczył m. in.: „Obyśmy dożyli wszyscy jaknajprędzej chwili, w której upakaru-

jąca linja, leżąca w odległości 50 km. na wschód od Renu, poprzez którą nie wolno do nas przyjąć żadnemu oddziałowi wojsk niemieckich, została jaknajrychlej zamazana. My nad Renem dopiero wówczas poczujemy się zupełnie wolni, gdy żołnierze niemieccy będą mieli znowu swoje garnizony“.

Prasa francuska pyta:

Co się stanie gdy Hindenburg przestanie być hamulcem w wojowniczych dążeniach Niemiec?

Paryż, 12. 10. (PAT.) W „La Republique“, organie radykalnym, który do niedawna jeszcze głosił konieczność ustępstw na rzecz Niemiec — Pierre Dominique zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie rozbrojeniu Niemiec. Nawiązując do spodziewanego

pytuję autor artykułu — gdy przemysłowcy i hitlerowcy stworzą wspólny front? Gdy Niemcy, którzy zbroją się w tajemnicy będą kontynuować swoje zbrojenie? Gdy stawią będą przeszkody do formalnej kontroli? „Mówi się o sankcjach — pisze Dominique — ale przypominam sobie historję Mandzurji. Należy wszystko przypuścić, nawet to, że Niemcy wycofają się z Genewy, jak to już zrobiła Japonja. Ale w odpowiedzi na to, czyż nie można sobie wyobrazić, że Anglja, Francja i Ameryka nauczą Niemcy rozumu? Siła? Nie wiem, co o tem myśli francuski wieśniak? Ale wydaje mi się, że byłoby to rzeczą trudną. Więcej nie powiem...“

USTĄPIENIE PREZYDENTA RZESZY HINDENBURGA.

i objęcia jego stanowiska przez kanclerza Hitlera, publicysta zaznacza, że w chwili obecnej pozostali w Niemczech na wybitnych stanowiskach elementy niehitlerowskie, jak np. prezydent Hindenburg, dr. Schacht i którzy spełniają jeszcze rolę hamulców w wojowniczych dążeniach Niemiec. „Co się jednak stanie — za-

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
. 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym śledzaniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Płótniaki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny na sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Śrenkiewicza 91.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dziś i Bydgoski“, „Dziś i Grudziądzki“, „Dziś i Kujawski“.
Nakładem i oświetlankami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2,50 zł
z odnośnikiem do domu 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2,89 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez cło 2,90 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie atyacji). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie